Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Wtorek, 21 VIII 1984 r. ■ Nr 200 (11077) ■ Rok XXXVI ■ Cena 5 zł ■ Wyd. 1

Uroczystość w Tarnowie

40. rocznica rumuńskiego powstania antyfaszystowskiego

(Inf. wł.) 23 sierpnia minie 40. rocznica wybuchu powstania antyfaszystowskiego w Rumunii, które zapoczątkowało rewolucję społeczną w tym kraju. Z tej okazji wczoraj w Tarnowie została zorganizowana okolicznościowa akademia. Do tarnowskiego Teatru im. L. Solskiego, gdzie odbyła się ta podniosła uroczystość przybyli **Jon Cozma** — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny SRR w Polsce i **Ilie Ivan** — I sekretarz ambasady. Rumuńskich gości i wszystkich obecnych powitał członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Stanisław Opałko.** Przypomniał on, że historyczny wybuch rumuńskiego powstania dał początek wejścia Rumunii na drogę socjalistycznego rozwoju. Dzisiaj po 40 latach od tego wydarzenia możemy narodowi rumuńskiemu przekazać wyrazy szacunku i uznania w związku z olbrzymimi przemianami, jakich dokonali ludzie pracy bratniego kraju pod przewodnictwem swej komunistycznej partii. Dzisiejsze więzi między Polską a Rumunią nie ograniczają się do przyjacielskich stosunków między dwoma państwami, czego wyrazem były ostatnio rozmowy Nicolae Ceaucescu i Wojciecha Jaruzelskiego, ale mają też wymiar konkretnej regionalnej współpracy. Jej przykładem mogą być bliskie kontakty, jakie nawiązało województwo tarnowskie z rumuńskim okręgiem Arges.

Jon Cozma w swym wystąpieniu przypomniał historyczne okoliczności, jakie doprowadziły 40 lat temu do wybuchu powstania antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego w Rumunii. Z perspektywy czasu można docenić, jak wielkie znaczenie miało podjęcie walki przez rumuńską lewicę pod przewodnictwem komunistycznej partii — stwierdził Jon Cozma. Dzięki przelanej wówczas krwi Rumunia w stosunkowo krótkim czasie przeobraziła się z zacofanego rolniczego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z prac Prezydium Rządu

Ocena wizyty przywódcy Kampuczy ◆ Przygotowania do nowego roku szkolnego ◆ Działania na rzecz poprawy jakości wyrobów ◆ Wdrażanie licencji

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 20 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Zapoznano się z informacją o przebiegu wizyty członka Biura Politycznego KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczącego Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej tow. **Chan Si.** Prezydium Rządu uznało, że wizyta miała istotne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków między państwami, dla umacniania więzów przyjaźni między narodami oraz stanowi wkład do walki przeciwko imperializmowi, o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Prezydium Rządu poleciło realizację ustaleń wynikających z rozmów gen. W. Jaruzelskiego i tow. Chan Si oraz z zawartych porozumień. Wykonanie przyjętych postanowień przyczyni się do rozszerzenia obopólnie korzystnej współpracy polsko-kampuczańskiej.

● Prezydium Rządu zapoznało się ze stanem przygotowań do nowego roku szkolnego 1984/85. Pod opieką blisko pół miliona nauczycieli kształcić się będzie prawie 8 milionów dzieci, młodzieży i dorosłych.

W nowym roku szkolnym szkoły oraz inne placówki oświatowe pracować będą przez sześć dni w tygodniu, przy czym zajęcia dydaktyczne realizowane będą w ciągu 5 dni. Kontynuowana będzie reforma programowa w szkołach podstawowych.

Do końca czerwca br. wykonano 83,5 proc. planu produkcji podręczników szkolnych objętych zamówieniami rządowymi. Plan wydawniczy na 1984 r. przewiduje druk 47 mln egzemplarzy książek szkolnych, tj. prawie o 2 mln egzemplarzy więcej niż w roku ubiegłym. W przyszłym roku zamówieniami rządowymi objęte zostaną podręczniki dla uczniów szkół zawodowych.

Od września br. przybędzie 76 nowych placówek szkolnych, jednak nadal brakuje dostatecznej liczby przedszkoli i szkół podstawowych. Wiele szkół odczuwa braki w wyposażeniu w najniezbędniejsze pomoce naukowe.

Prezydium Rządu uznało za niezbędne wzmożenie oddziaływań ideowo-wychowawczych wobec uczniów. Podkreślono konieczność doskonalenia systemu pracy z nauczycielami w celu właściwego ich przygotowania do pracy w socjalistycznej szkole. Polecono pełną realizację wniosków przyjętych przez Komitet Społeczno-Polityczny przy Radzie Ministrów.

● Prezydium Rządu zapoznało się z inicjatywą PRON o narodowym czynie pomocy szkole. Propozycja PRON zmierza do pobudzania ofiarności obywatelskiej oraz angażowania społeczeństwa w rozwiązywanie potrzeb oświaty. Prezydium Rządu omówiło założenia projektu uchwały Rady Ministrów o narodowym czynie pomocy szkole. W projekcie przewidziane są różne

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przygotowania do nowego roku szkolnego

Wypowiedź wiceministra oświaty i wychowania Mariana GAŁY

WARSZAWA (PAP). O przygotowaniach do nowego roku szkolnego poinformował dziennikarza PAP wiceminister oświaty i wychowania **Marian Gała:**

— W nowym roku szkolnym obejmiemy nauką ok. 8 mln dzieci, młodzieży i dorosłych. Działalność dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą prowadzić będzie ok. 500 tys. nauczycieli i wychowawców. Rok szkolny rozpoczniemy — jak zwykle — 1 września.

Zdajemy sobie sprawę, iż ten kolejny etap edukacji szkolnej nie będzie dla nas łatwy. Wskutek postępującego wyżu demograficznego przybędzie w szkołach podstawowych o 128 tys. dzieci więcej niż w roku ubiegłym. Zwiększy się liczba oddziałów szkolnych o 3785. Powoduje to konieczność powiększenia bazy lokalowej szkół. Tymczasem budowa nowych placówek przebiega bardzo powoli. Z zaplanowanych na ten rok 120 szkół podstawowych w ciągu półrocza — wybudowano 19, a z liczby 226 przedszkoli — oddano do użytku 45 placówek. Liczby te wzrosną jeszcze do 1 września, nie zmieni to jednak sytuacji w sposób zasadniczy.

Wszędzie dokłada się starań, aby remonty obiektów oświatowych, przewidziane na okres wakacyjny, były w terminie ukończone. Nieco inaczej wygląda problem remontów kapitalnych, które z uwagi na rozległość prac (przebudowy, dobudowy, modernizacje itp.) obliczone są z reguły na okres dłuższy. Te prace w wielu placówkach przeciągną się poza termin 1 września. Dąży się jednak do tego, aby nie zakłócały one toku nauki.

Główną przeszkodą w szybszym tempie realizacji inwestycji i remontów kapitalnych są: brak mocy przerobowych, materiałów budowlanych, trudności transportowe i kadrowe budownictwa, zwłaszcza na wsi.

Szeroki ruch pomocy szkole, jaki został zainicjowany przez PRON, a także realizacja rządowego programu rozwoju bazy materialnej oświaty i wychowania na lata 1986—95 mogą przynieść odczuwalną poprawę dopiero po roku 1986.

Inną, równie ważną kwestią, są podręczniki. Wydawnictwa szkolne i pedagogiczne wydrukują w tym roku ok 47 mln egz. podręczników i książek dla uczniów i nauczycieli. Będzie to blisko 2 mln książek więcej niż w roku ubiegłym.

W nowym roku szkolnym po raz pierwszy wszyscy uczniowie szkoły podstawowej otrzymają bezpłatne podręczniki. Przy tym, jak zwykle, dzieci z klas zerowych i klasy I otrzymają nowe książki na własność, pozostali będą je musieli zwrócić pod koniec roku nauki. Większość podręczników na nowy rok szkolny jest już gotowych. Niestety, z przyczyn od drukarń niezależnych, na okres lipca i sierpnia przesunął się druk ok. 3,5 mln egz. podręczników. Można się więc spodziewać, że część z nich dotrze do szkół z pewnym opóźnieniem. Instytucje rozprowadzające podręczniki

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wzrost wypłat ZUS

WARSZAWA (PAP). W lipcu br. odnotowano kolejny wzrost wypłat ze środków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wzrosła również do ponad 6 mln 145 tys. liczba wypłacanych świadczeń emerytalno-rentowych.

W lipcu z tytułu emerytur i rent z funduszu emerytalnego, z Państwowego Funduszu Kombatantów i Funduszu Ubezpieczenia Społecznego Rolników wypłacono 51 mld 322 mln zł, tj. o 2,2 proc. więcej niż w czerwcu br.

Przeciętna wysokość emerytury i renty pracowniczej wyniosła w końcu miesiąca 8 tys. 557 zł i wzrosła w stosunku do czerwca o 65 zł. Natomiast średnia renta i emerytura rolnicza osiągnęła kwotę 5 tys. 349 zł i zwiększyła się o ponad 500

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Plenum Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie

Płk Edward Ceglarski nowym przewodniczącym WKR ◆ Kierunki działania w II półroczu

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Tarnowie, poświęcone sprawom organizacyjno-kadrowym i ustaleniu kierunków działania w II półroczu. W obradach uczestniczyli — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Stanisław Opałko** oraz członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR **Stanisław Blezień.**

Posiedzenie otworzył przewodniczący komisji **Henryk Krzyżak.** Złożył on następnie rezygnację z pełnionej funkcji z powodu zmiany miejsca zamieszkania. Stanisław Opałko oraz Stanisław Blezień serdecznie podziękowali ustępującemu przewodniczącemu za dotychczasową pracę. Nowym przewodniczącym został **Edward Ceglarski,** dotychczasowy zastępca przewodniczącego Edward Ceglarski — pułkownik MO jest zastępcą szefa WUSW w Tarnowie. Na zastępcę przewodniczącego wybrano **Juliana Augustyna.**

W drugim punkcie obrad ustalono kierunki działań komisji w II półroczu. Działania te koncentrować się będą m. in. na kontroli gospodarki wewnątrzpartyjnej w instancjach pierwszego stopnia oraz kontroli realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR, dotyczących pracy z młodzieżą.

(wąs)

...najtrudniejsze od lat

(Inf. wł.). Przed budynkiem Spółdzielni Usług Rolniczych w Olesnie o godz. 13.20 stoją cztery kombajny, przy których jak w ukropie uwijają się ubrudzeni od stóp do głów mechanicy. Czas goni, bo pogoda dobra... robota się w rękach pali.

„Dzisiaj mamy czarny poniedziałek, przekleństwo czy co? Wyjątkowo niespotykana sytuacja. Jeszcze się nie zdarzyło, by naraz nawaliły cztery kombajny — mówi dyrektor SUR w Olesnie **Andrzej Minor.** — *Pracowaliśmy w niedzielę, bo pogoda była dobra, a przy tym ludzie codziennie naciskają, by jak najszybciej przyjechać do każdego z osobna. Syn ojcu nie przepuści, ojciec synowi, sąsiad sąsiadce, każdy chce być pierwszy. Przy na-*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Projekt ustawy o podatku rolnym wpłynął do Sejmu

WARSZAWA (PAP). Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o podatku rolnym. Jak wiadomo, prace nad tym bardzo istotnym dla ludności rolniczej aktem prawnym trwały długo, a założenia tego podatku były szeroko konsultowane w środowisku rolniczym. Sam zaś termin wprowadzenia nowych zasad podatkowych w rolnictwie był przesuwany. Zgodnie z obecnym projektem, który poddany zostanie ocenie posłów, ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1985 r.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Republice Federalnej Niemiec

Fala niechęci i pretensji po kazaniu prymasa J. Glempa w Częstochowie

BONN (PAP). Falą niechęci, pretensji, a nawet nie ukrywanej wrogości zareagowały zachodnioniemieckie siły prawicy i środki masowego przekazu na te fragmenty kazania prymasa Polski kardynała **Józefa Glempa** w Częstochowie, w których zaprzeczył rewizjonistycznej tezie o rzekomej milionowej mniejszości niemieckiej w Polsce.

Dzienniki cytują oświadczenia polityków chadeckich: **Marxa, Huyna, Czai** i innych, którzy podkreślali, iż RFN nie ma zamiaru zrezygnować z uzurpowania sobie „konstytucyjnego obowiązku ochrony interesów osób pochodzenia niemieckiego, żyjących na byłych wschodnich terenach Rzeszy niemieckiej".

Większość gazet, jak np. wychodząca w Kilonii, „Kieler Nachrichten" jest zdania, że „prymas Glemp swymi wypowiedziami na temat Niemców w jego ojczyźnie z pewnością nie zyskał sobie nowych przyjaciół w Republice Federalnej".

Jego punkt widzenia spotkał się tu z brakiem zrozumienia i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

PRZED KONWENCJĄ REPUBLIKANÓW

WASZYNGTON (PAP). 20 bm. rozpoczęła się w Dallas konwencja republikanów, która mianuje kandydatów na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta i przyjmie przedwyborczą platformę partii.

Nominacja obecnego prezydenta Reagana przez Partię Republikańską jest pewna.

Zwolennicy Białego Domu spośród prawicy republikańskiej jeszcze w czasie prawyborów zrobili wszystko, by nie dopuścić do wyłonienia innych kandydatów. Dlatego — pisze gazeta „Newsday" — forum w Dallas przypominać będzie „spektakl, którego finał znany jest wszystkim od początku".

Rząd waszyngtoński nastawiony jest na to, by konwencja była reklamą dla Reagana.

Rzecz jednak w tym — podkreślają obserwatorzy polityczni — że wyboru Reagana na drugą kadencję nie można uznać za zagwarantowany. Wielu Amerykanów jest przerażonych nierozsądną polityką zagraniczną Białego Domu, a także jego antynarodowym kursem wewnętrznym, który skazał miliony ludzi w USA na bezrobocie, nędzę i głód.

Doniesienia prasy mówią, że do Dallas zjechało już ponad 25 tys. osób, które wezmą udział w demonstracjach przeciw Reaganowi.

PO ROZMOWACH WYSŁANNIKA USA W CHINACH

PEKIN (PAP). Agencja Xinhua poinformowała, że premier ChRL **Zhao Ziyang** (Czao Cy-jang) podczas spotkania z przebywającym w Chinach ministrem marynarki wojennej USA **Johnem Lehmanem** oświadczył, iż kierownictwo chińskie „optymistycznie ocenia perspektywy stosunków chińsko-amerykańskich".

IRAN PRZYGOTOWUJE SIĘ DO NOWEJ OFENSYWY PRZECIWKO IRAKOWI

TEHERAN (PAP). Agencja Associated Press donosi z Teheranu, że Iran przygotowuje nową ofensywę przeciwko Irakowi. Zmobilizowano już tysiące nowych ochotników, którzy zostali skierowani na front.

Przedstawiciel rządu irańskiego **Mohsan Rafikdust** oświadczył na łamach teherańskiej prasy, że Iran **„jest gotów do operacji militarnej, która nastąpi z chwilą upływu ultimatum postawionego przez władze irańskie Irakowi".**

Strona irańska — przypomina AP — oświadczyła, że jest gotowa przedyskutować porozumienia pokojowe z Irakiem pod warunkiem, jeśli Bagdad zgodzi się na dymisję rządu prezydenta **Saddama Huseina** i wypłaci Iranowi odpowiednie odszkodowanie za straty wojenne. Nieznana jest jednakże dokładna data upływu tego ultimatum.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI UNIDO W WIEDNIU

WIEDEŃ (PAP). W poniedziałek nad ranem zakończyła się w wiedeńskim pałacu Hofburg IV Konferencja Generalna Organizacji ONZ d/s Rozwoju Przemysłowego (UNIDO). W jej pracach uczestniczyli przedstawiciele 140 państw oraz ponad 30 organizacji międzynarodowych i ruchów narodowowyzwoleńczych.

Konferencja odbywała się w skomplikowanych warunkach, gdy z powodu polityki państw zachodnich znacznie pogorszyła się sytuacja gospodarcza rozwijających się państw Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. W toku debaty podkreślano, że w wyniku egoistycznej i protekcjonistycznej postawy Zachodu w krajach trzeciego świata obserwuje się takie negatywne zjawiska, jak spadek wzrostu gospodarczego, proces likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych, pogorszenie koniunktury rynku. Ogromne rozmiary osiągnęły zagraniczne długi młodych państw rozwijających się. W roku ubiegłym wynosiły one ponad 900 mld dolarów. Trwa rabunkowa eksploatacja bogactw naturalnych tych państw ze strony wielonarodowych koncernów.

Dzięki pryncypialnej postawie państw socjalistycznych konferencja przyjęła raport końcowy, w którym stwierdza się przede wszystkim, że pokój, bezpieczeństwo, rozbrojenie i współpraca są niezbędnym warunkiem rozwoju przemysłowego. Stworzenie sytuacji trwałego pokoju i bezpieczeństwa pozwoli wydzielić środki na realizację celów i zadań UNIDO — głosi raport.

LONDYŃSKI SUKCES „CESARZA"

LONDYN (PAP). Sukcesem „Cesarza" i jego autora — **Ryszarda Kapuścińskiego** zakończyła się brytyjska „premiera" książki znanego polskiego reportera. Książka, wydana przez oficynę Picador Books wzbudziła wyjątkowe, jak na publikację autora zagranicznego, zainteresowanie rynku wydawniczego i prasy. Ryszard Kapuściński podczas krótkiego pobytu w Londynie udzielił licznych wywiadów, wygłosił kilka wykładów i brał udział w licznych spotkaniach.

Obszerne wywiady prasowe z polskim autorem podkreślały uniwersalny charakter „Cesarza" jako bogato udokumentowanej relacji o patologii władzy. „Observer" napisał, że jest to książka klasyczna, mówiąca o tym, jak zdobywa się władzę, jak się ją utrzymuje i jak traci. Zdaniem tej londyńskiej gazety niedzielnej, mechanizmy ujawnione przez Kapuścińskiego w „Cesarzu" są podobne do działających w Białym Domu, a sam upadek Hajle Selasje przypomina ostatnie dni Richarda Nixona.

W gorlickim „Matizolu"

Remont najnowocześniejszej w krajach RWPG linii produkcyjnej welonu szklanego

(Inf. wł.) W Gorlickim Przedsiębiorstwie Materiałów Izolacyjnych „Matizol" istniejącym od 1958 roku prawdziwa rewolucja w produkcji nastąpiła w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Dzięki licencji francuskiej firmy „Saint Gobain Industries" na produkcję welonu szklanego, która to firma dostarczyła prócz technologii także niezbędnych urządzeń, „Matizol" stał się najnowocześniejszym zakładem tej branży w krajach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Wówczas ani o tydzień nie wydłużono ponad planowany okres cyklu inwestycyjnego, a czas dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej skrócono do zaledwie jednego miesiąca. Od września 1978 roku służy m. in specjalny piec dostarczający włókno szklane dla dwu linii produkujących welon. Projektanci przewidzieli, że po czterech latach będzie konieczny jego remont. Dbałość o urządzenia (choć wyciska się z nich wszystko co można) pozwoliła na sześcioletnią bezawaryjną eksploatację całego ciągu technologicznego — w tym również wspomnianego wcześniej pieca. Remontowi poddano go dopiero teraz. Od 11 sierpnia, gdy został wygaszony, pracują przy nim własne brygady remontowe „Matizolu" a także specjalistyczne ekipy „Szkłobudowy" z Sosnowca. Ekspertyza przeprowadzona przez specjalistów na samym początku remontu pieca wykazała, że dwa bardzo ważne elementy pieca: rekuperator oraz sklepienie, mimo 6 lat eksploatacji nie wymagają remontu i mogą pozostać w służbie na następny, równie długi okres. Dzięki temu planowany na dwa miesiące czas przestoju pieca, skrócony będzie do sześciu tygodni, a koszt remontowej operacji wyniesie około 50—60 milionów złotych, czyli będzie na pewno o ponad 10 milionów złotych niższy od planowanego.

Jak poinformował mnie wczoraj dyrektor naczelny gorlickiego „Matizolu" inż. **Józef Wójcik,** po prowadzonym obecnie remoncie i trwającym następnie przez dziesięć dni nagrzewaniu omawianego tutaj pieca, normalna produkcja welonu szklanego powinna być podjęta już w połowie września. Sygnalizowane skrócenie remontu pozwoli wyprodukować o około trzy miliony metrów kwadratowych tego poszukiwanego materiału izolacyjnego więcej niż planowano — a trzeba dodać, że plan tegoroczny zakłada dostarczenie ponad 70 milionów metrów kwadratowych welonu szklanego. Jego odbiorcami są nie tylko kontrahenci krajowi. Pierwszą partię jed-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W ubiegłym tygodniu

◆ Utonęły 32 osoby ◆ „Czarny tydzień" na drogach ◆ Wieś zagrożona pożarami

WARSZAWA (PAP). 32 ofiary pochłonęła woda w ubiegłym tygodniu. W sierpniu utonęło dotychczas 161 osób, w tym 32 to dzieci i młodzież do lat 18. Przyczyna tragedii była najczęściej kąpiel w miejscu niedozwolonym, bądź nie przeznaczonym do tego, często w stanie nietrzeźwości. Oto kilka przykładów.

35-letni Tadeusz P. wszedł do wody po spożyciu alkoholu. Zdarzenie miało miejsce na jeziorze Trupel, woj. elbląskie. Pomoc dwóch pływających z nim kolegów okazała się bezskuteczna.

W jednym ze stawów w miejscowości Toporzyk, woj. koszalińskie utonął 40-letni Bolesław Ch. I on także pił wcześniej alkohol.

Tragicznie zakończyło się dla Stanisława G. lat 20 łowienie ryb z pontonu. Na jeziorze Lelesko, woj. olsztyńskie wpadł on w pewnym momencie do wody i utonął.

4-letni Tomasz W. pozostawiony bez opieki utonął w jeziorze Łęgajny, woj. olsztyńskie. Chłopiec bawił się próbując pływać na drewnianym klocku.

W nie przeznaczonym do kąpieli miejscu pływał 17-letni Andrzej S. uczeń III klasy technikum rolniczego. Do wypadku doszło na jeziorze Niedziegiel, woj. konińskie. Mimo wyciągnięcia na brzeg nie udało się go uratować.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Żegnajcie wakacje"

Kończy się już tegoroczna wakacyjna przygoda. Czas więc zakończyć Nieobozową Akcję Letnią. Z pewnością w czasie wakacji poznaliście sporo osób, które pomogły Wam w zorganizowaniu letniego wypoczynku. Pomyślcie o nich. Powinniście specjalnie dla nich zorganizować „nalowskie" pożegnanie. Może ono wyglądać różnie, w zależności od Waszych pomysłów. A oto nasze propozycje:

● Wybierzcie się na wycieczkę do pobliskiego lasu. Powinniście znaleźć poziomki, jagody, mogą być również grzyby pod warunkiem, że je dobrze znacie. To co uzbieracie przynieście do bazy zastępu. Możecie dla swoich gości przygotować również plony sadów (jabłka, śliwy itp.) — a może uda się Wam zdobyć od zaprzyjaźnionego bartnika trochę miodu. Te wszystkie smakołyki będą stanowić poczęstunek dla Waszych starszych przyjaciół, których możecie zaprosić na letnie przyjęcie. Owoce podajcie na liściach. Zaproszenia na podwieczorek w nalowskiej bazie napiszcie na kawałeczkach kory, zaznaczając dokładnie czas i miejsce spotkania.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W warszawskim Centrum Onkologii

Kobalt bombarduje nowotwory

WARSZAWA (PAP). Od paru tygodni w oddanych do użytku obiektach Centrum Onkologii w Warszawie leczą się pierwsi pacjenci. Jednym z najwcześniej uruchomionych urządzeń medycznych jest tzw. bomba kobaltowa w zakładzie teleradioterapii.

Urządzenie to — informuje zastępca dyrektora Instytutu Onkologii **Jerzy Rybicki** — zawiera pierwiastek promieniotwórczy kobalt 60, który niszczy komórki nowotworowe. Sprowadzona z Kanady bardzo wydajna „bomba" umożliwia duże skupienie promieni, dzięki czemu zabieg trwa o połowę krócej niż przy dotychczas stosowanych bombach.

Obecnie zabieg „bombardowania" promieniami komórek nowotworowych trwa ok. 2 min. i jest powtarzany aż do całkowitego zniszczenia nowotworu. Codziennie korzysta z nowego urządzenia kilkudziesięciu chorych.

W zakładzie teleradioterapii przygotowują się do uruchomienia drugiej bomby kobaltowej.

Nowe urządzenia w Centrum Onkologii pozwolą znacznie skrócić okres oczekiwania pacjentów na zabiegi, który wynosił niekiedy nawet kilka tygodni.

Poziomki kwitną po raz drugi

KIELCE (PAP). W niektórych lasach woj. kieleckiego po raz drugi w tym roku zakwitły poziomki. Kwiatami pokryły się m. in. krzaczki poziomek na polanach w lasach koneckich i daleszyckich. Na łodygach są już także zalążki jagód. **Czy zdążą wyrosnąć przed pierwszymi przymrozkami?**

Są wolne miejsca w szkołach rolniczych

WARSZAWA (PAP). W pierwszych klasach zasadniczych i średnich szkół rolniczych w całym kraju naukę może podjąć od września br. 54 tys. uczniów. Szkoły średnie — technika i zawodowe licea rolnicze — wykonały w zasadzie w pełni tegoroczny plan rekrutacji. Wolne miejsca są jeszcze natomiast w zasadniczych szkołach rolniczych, zwłaszcza tzw. środowiskowych, przeznaczonych dla uczniów z najbliższych okolic. Do końca czerwca br. plan rekrutacji zrealizowano tu ogółem w ok. 75 proc., a najsłabsze wyniki w tej dziedzinie odnotowano w województwach: łomżyńskim, piotrkowskim i kieleckim.

W związku z tym nabór uczniów przedłużono do 10 września br.

Pożegnalna wizyta konsula generalnego Francji w Krakowie

Pożegnalna wizytę złożył wczoraj prezydentowi miasta **Tadeuszowi Salwie**, kończący swą misję dyplomatyczną w Polsce konsul generalny Francji w Krakowie **André Bonamy**.

Prezydent Salwa w dowód związków przyjaźni z podwawelskim grodem, wręczył konsulowi Bonamy medal pamiątkowy miasta Krakowa.

Projekt ustawy o podatku rolnym wpłynął do Sejmu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Uzasadniając proponowane zmiany w podatku rolnym, autorzy projektu ustawy podkreślają, że głównym celem będzie zrównanie obciążeń podatkowych dla wszystkich sektorów rolnictwa, wprowadzenie jednego podatku rolnego zamiast obecnych trzech rodzajów świadczeń podatkowych (podatek gruntowy od przychodowości, świadczenia na FRR i Fundusz Gminny) oraz stworzenie motywacji do poprawy efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania ziemi, polepszenia struktury obszarowej gospodarstw i powiększenia ich potencjału produkcyjnego. Chodzi równocześnie o ograniczenie nadmiernych rozpiętości w dochodach osiąganych przez gospodarstwa prowadzące tzw. działy specjalne produkcji rolnej w porównaniu z dochodami typowych gospodarstw rolnych. Dodajmy od razu, że do działów specjalnych proponuje się zaliczyć uprawy w szklarniach, tunelach foliowych i inspektach, uprawy grzybów i ich grzybni, sady jabłoniowe, uprawy krzewów owocowych i roślin zielonych owocujących, uprawy polowe roślin ozdobnych, fermy drobiu rzeźnego i niosek, wylęgarnie drobiu, oraz fermy zwierząt futerkowych. Tak więc wyłączone mają być z zakresu działów specjalnych sady pestkowe i gruszowe oraz warzywa w uprawie gruntowej — ze względu na to, że wysokość dochodu nie odbiega w tym przypadku w sposób istotny od upraw prowadzonych w tradycyjnych gospodarstwach rolnych oraz z uwagi na potrzeby rynku żywnościowego i stymulowanie rozwoju tego typu upraw.

Mając na względzie wspomniane główne cele, konstrukcja podatku rolnego opiera się na wprowadzeniu dla typowych gospodarstw rolnych liniowego podatku od gruntów, zamiast obecnego podatku progresywnego oraz utrzymaniu progresywnego podatku dla gospodarstw prowadzących działy specjalne, z których osiągane są wysokie dochody.

Trudno jest w syntetyczny sposób przedstawić szczegółowe rozwiązania i wysokość proponowanych obciążeń finansowych. Upraszczając sprawę można powiedzieć, że podstawę opodatkowania dla wszystkich sektorów rolnictwa stanowić będzie ilość hektarów tzw. przeliczeniowych danego gospodarstwa, ustalana przy zastosowaniu odpowiednich współczynników. Współczynniki te będą zróżnicowane dla poszczególnych rodzajów użytków rolnych i klas gruntów.

Wzrost wypłat ZUS

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

zł w porównaniu z poprzednim miesiącem. Jest to głównie efekt realizacji drugiego etapu podwyżki świadczeń rolnych. W lipcu ZUS wypłacił ponad milion rolniczych emerytur i rent.

Znacznie zwiększyły się w ubiegłym miesiącu kwoty wypłacane z tytułu różnego rodzaju zasiłków, w tym najbardziej środki na zasiłki opiekuńcze. Wydatkowano na nie ponad 892 mln zł. Wydatki na zasiłki macierzyńskie zwiększyły się w lipcu o 0,8 proc., a ich globalna wartość wyniosła 1 mld 313 mln zł. Na podobnym poziomie jak w czerwcu utrzymały się w ubiegłym miesiącu wydatki na zasiłki wychowawcze. Z tego tytułu ZUS wypłacił ogółem 1 mld 696 mn zł. **Przeciętna wysokość tego zasiłku osiągnęła kwotę 2.803 zł.**

Nieznacznie zmniejszyły się środki pieniężne wyasygnowane na zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne. W lipcu wydano na ten cel 13 mld 352 mln zł. **Wysokość przeciętnego zasiłku wynosiła — 2.699 zł.** Na inne rodzaje zasiłków (porodowy, pogrzebowy, rehabilitacyjny itp.) ZUS wydał w lipcu prawie 390 mln zł. O 1,4 proc. wzrosła w lipcu kwota wypłacana z funduszu alimentacyjnego i wyniosła 171 mln zł. Pieniądze te wypłacono dla ponad 108 tys. osób. Przeciętne świadczenie alimentacyjne nie przekroczyło granicy 1.500 zł.

40. rocznica rumuńskiego powstania antyfaszystowskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kraju w państwo o charakterze przemysłowym. Wzrosło też niepomiernie od tego czasu znaczenie Rumunii na arenie międzynarodowej. Rumuńskie ciągniki, samochody terenowe, lokomotywy dieslowskie, sprzęt wiertniczy i petrochemiczny zaliczane są do znaczących artykułów na światowych rynkach. Na pozycję Rumunii wpływa także jej nieustanne zaangażowanie w walkę o pokój, międzynarodową współpracę i zagwarantowanie poszanowania suwerenności wszystkich krajów. Coraz bardziej znacząca dla Rumunii jest współpraca z Polską. W ostatnich 3 latach wymiana handlowa między naszymi krajami wzrosła trzykrotnie, a stosunki polityczne znacznie się rozszerzyły. Rumuński gość podziękował za uczczenie w Tarnowie tak znaczącej daty w rumuńskiej historii, jaką jest 23 sierpnia 1944 roku.

W akademii wzięli udział m. in.: przewodniczący WK SD **Stanisław Gajewski**, sekretarz WK ZSL **Józef Podsiadło**, przewodniczący WRN **Mieczysław Menżyński**, przewodniczący RW PRON **Jan Kuczek**, wojewoda tarnowski **Stanisław Nowak**.

W części artystycznej Wojewódzki Ośrodek Kultury przedstawił montaż słowno-muzyczny oparty na tekstach poezji rumuńskiej. Wystąpił także zespół regionalny „Kamionka" z Łysej Góry. (ark)

Przygotowania do nowego roku szkolnego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

muszą uczynić wszystko, aby opóźnienia te były jak najmniejsze.

Przy okazji należy dodać, że w nowym roku szkolnym uczniowie klasy ósmej szkoły podstawowej otrzymają nową książkę do nauki historii. Trzeba będzie jednak na nią jeszcze poczekać: druk tej pozycji przesunął się bowiem na IV kwartał.

Jeśli chodzi o wyposażenie szkół w pomoce naukowe, to w nowym roku szkolnym nastąpi w tej dziedzinie dalsza poprawa. Umowy z zakładami produkującymi pomoce szkolne obejmują na ten rok sumę ponad 2 mld zł.

Notowała: Danuta Drachal

„Muzyka w starym Krakowie"

Dobra muzyka w dobrym wykonaniu

Trzeci festiwalowy wieczór spędziliśmy wśród obrazów galerii w Sukiennicach. Bohaterami wieczoru byli czterej panowie: TADEUSZ GADZINA, PAWEŁ ŁOSAKIEWICZ, RYSZARD DUŻ i MARIAN WASIÓŁKA, a więc słynny Kwartet Wilanowski. Jest to niewątpliwie jeden z najlepszych, znanych mi, polskich kwartetów smyczkowych. Sobotni koncert potwierdził jeszcze raz wysoką klasę zespołu.

Spośród trzech kompozycji, zaprezentowanych nam przez warszawskich muzyków (kwartetów smyczkowych Beethovena, Szymanowskiego i Dworzaka) najbardziej ujęła mnie interpretacja pochodzącego z 1817 roku II Kwartetu Karola Szymanowskiego. Podziwialiśmy bogactwo kolorystyczne muzyki (ostatni okres twórczości Szymanowskiego), inwencję melodyczną kompozytora i swobodę w posługiwaniu się atrakcyjną fakturą kwartetową. Duże wrażenie wywierała precyzja i niezwykła ekspresja, z jaką Kwartet Wilanowski wykonał to dzieło.

W niedzielę wspaniała sceneria wawelskiej Katedry towarzyszyła występowi krakowskich Madrygalistów i Rorantystów. W programie znalazły się kompozycje doskonale znane krakowskim słuchaczom, należy jednak pamiętać, że festiwalowa publiczność składa się w bardzo znacznej części z przebywających w Krakowie turystów, toteż prezentacja dawnej muzyki polskiej (Leopolita, Liban, Gorczycki) związanej w dodatku z wawelskim wzgórzem była niejako obligatoryjna. Osobiście, świadom, iż czeka mnie jeszcze trzynaście festiwalowych wieczorów darowałem sobie ten niedzielny koncert, by zregenerować recenzenckie siły.

ZBIGNIEW LAMPART

Dalekopisem z kraju...

(a) Przez dwa dni, 19 i 20 bm. członkowie Komisji Młodzieżowej KC PZPR byli gośćmi uczestników harcerskiej operacji „Bieszczady — 40".

Komisja opowiada się za kontynuowaniem operacji Bieszczady-40, mimo iż minął okres, na który została ona zaplanowana.

Do Związku Radzieckiego udała się 20 bm. grupa polskich specjalistów Instytutu Geodezji i Kartografii oraz Uniwersytetu Warszawskiego, która uczestniczyć będzie w rozpoczynającym się na terenie Azerbejdżańskiej SRR międzynarodowym eksperymencie teledetekcyjnym. Eksperyment pod nazwą „Giunesz-84" (słońce) obejmuje prowadzenie badań wybranych poligonów geograficznych za pomocą zdjęć lotniczych i satelitarnych.

W tym roku Ministerstwo Łączności inauguruje nowy cykl wydawniczy znaczków pocztowych o tematyce wojny obronnej 1939 r. Znaczki te upamiętnią bohaterską postawę Polaków w walce z siłami niemieckimi napierającymi na nasz kraj.

...i ze świata

Zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU w zachodnioniemieckim Bundestagu — **Volker Ruehe** stwierdził, iż chadecja uważa nadal układy zawarte przez RFN z państwami Europy wschodniej za rodzaj swoistego „modus vivendi", które nie stanowią ostatecznej odpowiedzi na problem niemiecki.

W artykule opublikowanym w poniedziałek na łamach biuletynu swej partii Deutschland Union Dienst, Volker Ruehe pisze, iż dopóki wszyscy Niemcy nie będą mogli skorzystać z prawa do samostanowienia dopóty problem niemiecki pozostanie na porządku dziennym historii.

195 dni pracują na orbicie okołoziemskiej kosmonauci radzieccy: **Leonid Kizim, Władimir Sołowiew i Oleg Atkow.** Program prac załogi zespołu naukowo-badawczego obejmował w ub. tygodniu badania lekarskie oraz eksperymenty biotechnologiczne i geofizyczne.

Szef bawarskiej CSU Franz Jozef Strauss konferował podczas swego pobytu w Albanii z wicepremierem tego kraju **Manushem Myftiu.** Poinformował o tym w poniedziałek z Wiednia Reuter, powołując się na informację oficjalnej albańskiej agencji prasowej ATA. Agencja ta poinformowała także, iż Strauss zapoznał się pomnikami albańskiej historii i kultury.

W czechosłowackim mieście Nitra, chory słoń z cyrku „Berolina", przybyłego tam na występy z NRD, niespodziewanie zaatakował swego długoletniego opiekuna, który wszedł na wybieg czworonoga.

Odniesione obrażenia okazały się śmiertelne.

Ogłoszenia ekspresowe

INŻYNIER-włókiennik, specjalizacja odzieżownictwo, z kilkuletnim stażem na stanowiskach kierowniczych, poszukuje pracy w sektorze prywatnym. Oferty 21326 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

BLACHĘ ocynkowaną 0,5 mm 200 kg — kupię. Tel. 66-19-71.

GITARY: elektr. Jolanę, basową Fendera (odbitkę), zestaw 80 W (wycena), pianino — sprzedam. Tel. grzecznościowy 66-28-24, w godz. 16—18. g-21379

DZIOBA Grażyna, Kępa 23, zgubiła prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Słomnikach. g-21365

DWIE opony 165 SR 13 D 124 — sprzedam. Nowa Huta, os. Mogiła, ul. Stare Wiślisko 18.

ZEMBALA Marek, Kępa 23, zgubił prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny na motocykl, wydane przez Wydział Komunikacji w Słomnikach. g-21364

32-LETNI inżynier poszukuje niekrępującego pokoju na terenie Nowego Targu, Zakopanego, Rabki lub Szczawnicy. Oferty 21326 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NOWO otwarty zakład betoniarski sprzeda 5.000 szt. pustaków żużlowych oraz przyjmie zamówienia na rok 1984. Matraś, Nowa Huta, os. Kantorowice, ul. Zakole. g-21290

KONDRUSIK Barbara, zam. Olkusz, ul. Mickiewicza 5/16, zgubiła legitymację studencką nr 3/80/81, wydaną przez UJ. g-21286

Posiedzenie Prezydium Rządu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

formy wspierania przez państwo aktywności obywatelskiej.

● Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów o programie działań na rzecz poprawy jakości wyrobów. Niska jakość wielu produktów stanowi utrudnienie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Wywołuje uzasadnione niezadowolenie obywateli. Naraża bowiem budżety rodzinne na straty, utrudnia zaspokojenie podstawowych potrzeb. Marnotrawione są w ten sposób deficytowe materiały. Wyroby złej jakości powodują, poważne choć nieewidencjonowane straty ekonomiczne.

Omawiany przez Prezydium Rządu program przewiduje nadanie odpowiedniej rangi problematyce jakości w planie gospodarczym i systemie prawnym państwa. Udoskonalone zostaną stymulatory prawno-ekonomiczne tworzące system oddziaływania na podnoszenie jakości wyrobów i usług, odpowiedzialności przedsiębiorstw za jakość oraz zapobiegające wprowadzaniu do obrotu handlowego wyrobów o niewłaściwej jakości. Opracowany zostanie projekt przepisów określających kary finansowe jakie powinni wpłacać producenci wyrobów eksportowanych, których dostawy zostały zwrócone, przecenione lub obłożone karami umownymi względnie odszkodowaniami.

Projekt programu uzupełniony o wnioski z dyskusji przedłożony zostanie w najbliższym czasie Radzie Ministrów.

Prezydium Rządu zapoznało się ze stanem wykorzystania i wdrożeń w 1983 roku wcześniej zakupionych licencji. Trudna sytuacja gospodarcza kraju spowodowała konieczność zmian w polityce inwestycyjnej, w tym również w zakresie wdrożeń licencyjnych.

W ub. roku zastosowano 302 licencje, w fazie uruchomienia znalazło się 19, wdrożenie 20 licencji wstrzymano lub zaniechano. Koszty zagospodarowania licencji wyniosły 20,8 mld zł, w tym wartość importu — 3,43 mld złotych. Natomiast eksport wyrobów licencyjnych stanowi 19,9 proc. ogólnej wartości produkcji licencyjnej i pokrył w 364,5 proc. koszty dewizowe poniesione na zagospodarowanie i wykorzystanie licencji w 1982 roku. Wyraźnej poprawie uległa jakość wyrobów licencyjnych mierzona liczbą znaków jakości i wartością uznanych reklamacji, mniejszych o 1 mld zł niż w 1982 roku. Kontynuowane były w 1983 r. prace mające na celu ograniczenie importu kooperacyjno-zaopatrzeniowego. Udoskonalono procesy produkcyjne oparte o licencje wdrożone w przemyśle.

Prezydium Rządu zaleciło usprawnić i w większym stopniu wykorzystywać współpracę z krajami socjalistycznymi w zakresie zakupu licencji zarówno w ramach wielostronnej jak i dwustronnej współpracy. Podkreślono, że zakupy licencji w latach 1985—1990 powinny odpowiadać założeniom i kierunkom rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Tematy licencji zgłaszane do zakupu powinny być przedmiotem szczegółowej analizy w zakresie ich celowości z punktu widzenia potrzeb społeczno-gospodarczych oraz rozwiązań technologicznych jak i możliwości szybkiego i terminowego ich wdrożenia.

Fala niechęci i pretensji po kazaniu prymasa J. Glempa w Częstochowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jednoznacznie negatywną reakcją — pisze wspomniana gazeta dodając, iż prymas argumentuje „wyłącznie po polsku" i z niemieckiego punktu widzenia słowa polskiego kardynała wymagają „nie budzącego wątpliwości wyjaśnienia".

Nie wspominając ani słowem o hasłach w rodzaju granic z 1937 roku, nieprzerwanego istnienia Rzeszy niemieckiej, tymczasowości zachodniej granicy Polski, zachodnioniemieckie środki masowego przekazu starają się oskarżyć Kościół polski o nacjonalizm i szowinizm, pisząc z wyraźnym rozczarowaniem, iż „Niemcy nie powinni zapominać, że w sprawach dotyczących Polski i narodu polskiego nie należy liczyć na zasadnicze rozbieżności pomiędzy Kościołem i państwem".

Nikt nie powinien mieć żadnych złudzeń: Józef Glemp jest Polakiem i z tego punktu widzenia najprawdopodobniej niewiele dzieli go od gen. Jaruzelskiego — stwierdza np. „Koelner Stadt Anzeiger". Pismo dodaje melancholijnie, iż Glempowi nie można odmówić całkowicie racji, kiedy przypuszcza, że wielu obywateli polskich chce się osiedlić na Zachodzie, gdyż oczekuje po takiej decyzji korzyści materialnych.

Mówienie o milionowej mniejszości niemieckiej, która bezprawnie zatrzymywana jest w Polsce jest wątpliwym twierdzeniem — pisze wspomniany dziennik przyznając, że wielu przesiedleńców popadło w RFN w poważne tarapaty, kiedy okazało się, że ich niemieckie pochodzenie nie wystarczy, aby zaasymilować się w obcym kraju.

W gorlickim „Matizolu"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nego miliona metrów kwadratowych welonu szklanego „Matizol" wyeksportował do Jugosławii na przełomie czerwca i lipca tego roku, a tamtejszy odbiorca zabiega, by wysłano mu jeszcze w br. dalsze trzy miliony metrów kwadratowych. W gorlickim zakładzie dokonuje się w tej chwili bilansowania własnych możliwości produkcyjnych z potrzebami odbiorców krajowych. Jeśli będą nadwyżki — kolejna dostawa eksportowa dla Jugosławii zostanie zrealizowana.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

W ubiegłym tygodniu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

WARSZAWA (PAP). 798 wypadków zdarzyło się na drogach całego kraju w dniach 13—19 bm. Śmierć poniosło w nich 94 osoby, a 957 zostało rannych. Był to najtragiczniejszy tydzień w ciągu lipca i sierpnia. W minioną sobotę i niedzielę, 18 i 19 bm., zanotowano największą liczbę wypadków tego lata. Ginęli przede wszystkim kierujący pojazdami jednośladowymi — 31 osób, a także piesi — 21 osób. Przyczyną kolizji, tak często tragicznych w skutkach, było także prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu. Oto kilka charakterystycznych przykładów.

18 bm. w Toruniu o godz. 3.30 nad ranem doszło do zderzenia dwóch autobusów na skrzyżowaniu ulic Lubickiej i Olsztyńskiej. Kierujący „autosanem" należącym do toruńskiego PKS 24-letni Grzegorz K. będąc w stanie nietrzeźwym rozwinął nadmierną szybkość na łuku drogi. W konsekwencji zjechał niespodziewanie na lewy pas jezdni doprowadzając do czołowego zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwka „ikarusem" z toruńskiej Przędzalni Wełny Czesankowej. Na szczęście w obu autobusach nie było pasażerów. Kierowcy odnieśli obrażenia, a straty oszacowano wstępnie na blisko 10 mln zł.

W niedzielę na drodze w Gnojnej do Luboczy (woj. opolskie) 35-letni Zbigniew P., kierując ciągnikiem z przyczepą, nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania 10-letniego rowerzysty Marka M. Chłopiec upadł wprost pod koła przyczepy, ponosząc śmierć na miejscu.

✲

WARSZAWA (PAP). Utrzymuje się wysokie zagrożenie pożarami. Jak informuje rzecznik prasowy Komendy Głównej Straży Pożarnych tylko w ostatnią sobotę i niedzielę 19 bm. odnotowano w kraju 236 pożarów, z których zdecydowana większość, bo 134 miała miejsce na wsi. Wiele z nich spowodowało znaczne straty. Pastwą płomieni padły budynki gospodarcze i inwentarskie, magazyny zbożowe, a także zboże na pniu. Pożary te, których przyczyną była przede wszystkim ludzka nieostrożność, nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz posługiwanie się niesprawnym sprzętem i urządzeniami elektrycznymi, stanowią kolejne ostrzeżenie dla rolników. Nie mogą oni bowiem, nawet w najbardziej napiętym okresie prac polowych, zapominać o konieczności bezwzględnego przestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Każde zaniedbanie przynieść bowiem może nieobliczalne konsekwencje.

Tak np. w jednym z PGR-owskich gospodarstw w Rościnie w woj. gorzowskim samozapaleniu uległo przechowywane w stodole, zawilgocone siano. Straty są znaczne, a gaszącym pożar kilku sekcjom straży pożarnej z trudem udało się uratować od zapalenia pobliski las.

Zwarcie instalacji elektrycznej spowodowało pożar w jednym z indywidualnych gospodarstw we wsi Silino, w woj. toruńskim. Spłonęły: stodoła i obora, wiele maszyn rolniczych i tegoroczne zbiory. Również znaczną część zabudowań gospodarczych oraz tegorocznych zbiorów strawił pożar, który wybuchł we wsi Ruszyce w woj. słupskim. Przyczyny jego wybuchu bada komisja.

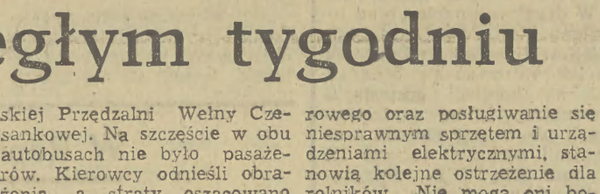

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

prawie tych kombajnów mechanicy pracowali prawie całą noc i pewnie by usunięli awarię, ale w zgromadzonych przez nas zapasach brakowało potrzebnej części. To są najtrudniejsze żniwa od 8 lat, od kiedy objąłem tutaj funkcję dyrektora. Nie dość, że same żniwa są opóźnione co najmniej o 3 tygodnie, pogoda kiepska, to jeszcze zboża są strasznie zachwaszczone, wilgotne i powalone. Lecą łożyska, ukręcają się wałki, przecierają paski napędowe".

„Wydaje mi się — dodaje kierownik Zakładu Usług Mechanizacji **Jan Żurowski** — *że producent kombajnów starając się wyprodukować jak najwięcej maszyn, zapomniał o jakości. Uważam, że lepiej byłoby gdyby wyprodukowano 1 kombajn mniej na 10 sztuk, ale pozostałe byłyby dopracowane. Mieliśmy kiedyś kombajn z 1973 roku, wszyscy kombajniści się na nim szkolili, kupił go rolnik, wyremontował i jeszcze do dzisiaj pracuje na oryginalnych paskach, kołach".*

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Olesnie, jedna z większych w województwie, wykorzystuje na polach cały swój potencjał, tj. 8 kombajnów. Pracuje się nawet do godz. 3 nad ranem, jeśli tylko nie ma rosy. Zebrano już zboże z pól i malutkich poletek o łącznej powierzchni 850 ha. Pozostało jeszcze do skoszenia ponad 400 ha i jeśliby dopisała pogoda, żniwa w gminie Olesno zostaną zakończone na początku września. Później dopiero sprzęt zostanie przerzucony do sąsiednich gmin, gdzie ze względu na brak odpowiedniej liczby kombajnów prace przeciągną się znacznie dłużej. Już teraz bowiem dziesiątki rolników z owych gmin przyjeżdżają z prośbami o pomoc.

(wisz)

„Żegnajcie wakacje"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

● **Dla swoich gości możecie** również przygotować ozdoby z kwiatów. Wasze ubrania też mogą być ozdobione. Z polnych kwiatów można robić wianki, z tataraku wymyślne plecionki. Może ktoś z Was potrafi wykonać koszyczek, kobiałkę? Mogą być to atrakcyjne prezenty dla Waszych **opiekunów przybyłych na uroczystość pożegnania wakacji.**

● **Nie zapomnijcie o programie artystycznym.** W czasie tegorocznego lata poznaliście wiele piosenek. Przypomnijcie je sobie. A może potraficie ułożyć specjalną piosenkę dla „przyjaciół — NAL". Zaproszonych gości posadźcie na honorowych **miejscach. A gdy słońce będzie się chowało za horyzontem** wręczcie gościom upominki, poczęstujcie owocami lata, zaśpiewajcie piosenki, powspominajcie, jak przeszły Wam tegoroczne wakacje.

Tym spotkaniem zakończycie Waszą „nalowską" działalność. Wypełnijcie ostatnią kartę kroniki. Wszyscy uczestnicy „nalowskiej" zabawy powinni złożyć na niej swoje podpisy. Możecie również wykonać małe rysuneczki przypominające letnie przygody. Do zobaczenia za rok!

(ml)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Zawody Przyjaźni

Najwyżej notowani strzelcy

MOSKWA (PAP). W poniedziałek tylko jednej naszej pływaczce nie udało się zakwalifikować do finału. K. Perkowska uzyskała na 200 m st. dow. dziewiąty czas dnia — 2.11,18. Premiowane awansem miejsce zajęła z czasem 2.08,03 B. Dudek. Wynik ten jest jej rekordem życiowym. W eliminacjach najszybciej popłynęła I. Larczewa (ZSRR) 2.02,34. Kolejne czasy uzyskały: B. Meinecke (NRD) 2.02,39, S. Kopczikowa (ZSRR) — 2.04,03 i rekordzistka świata na tym dystansie K. Otto (NRD) — 2.04,70.

Rekord życiowy ustanowiła też R. Wróbel na 200 m st. klas. Z siódmym czasem dnia — 2.41,10 nasza pływaczka awansowała do finału. W finale wystąpi też D. Chylak. Jej czas 2.40,34 jest najlepszym tegorocznym wynikiem tej zawodniczki i szóstym czasem eliminacji.

W konkurencjach męskich do finału awansowali wszyscy startujący w przedpołudniowych eliminacjach polscy pływacy. Rekord życiowy ustanowił na 100 m st. mot. W. Wyżga — 57,13 awansując do finału z ósmym czasem eliminacji. Najszybciej na tym dystansie popłynął Prigoda (ZSRR) — 55,01. Górski i Wolny awansowali do czołowej ósemki w wyścigu na 400 m st. zmien. Ich wyniki — 4.34,39 i 4.35,37 — są jednak dalekie od rekordów Polski. Najszybciej w eliminacjach popłynął rekordzista Europy Berndt (NRD) — 4.23,75.

Krakowski strzelec w czołówce

W poniedziałek na strzelnicy Mityszcze odbyły się dwie konkurencje z udziałem reprezentantów Polski. Bardzo dobrze strzelał w konkurencji pistoletu dowolnego Jerzy Pietrzak. 22-letni zawodnik Wisły Kraków wystrzelał 566 pkt. (o 8 mniej od rekordu Polski) i zajął 4 miejsce. Zwyciężył rekordzista świata w tej konkurencji Malentiew (ZSRR) — 578 pkt. Wynik ten jest gorszy o 3 pkt. od rekordu świata.

Wśród kobiet w strzelaniu z pistoletu sportowego najlepsza była Dobranczewa (ZSRR) — 589 pkt. Macur zajęła 6 miejsce — 581. Polka słabo strzelała do tarczy (286 pkt.) a znacznie lepiej do sylwetki (295 pkt.).

Polska — Kuba 6:1

W kolejnym meczu turnieju hokeja na trawie Polska pokonała Kubę 6:1 (2:1). Bramki zdobyli: Mirosław (13 min), Myśliwiec (15), Cantero (Kuba) — (25 min), Myśliwiec (54), Kubisiak (56) oraz Podżorski (58 i 62 min). Sędziowali Siergiej Jakonow i Aleksander Fonli (ZSRR).

Zwycięstwo Waskowa w Budapeszcie

W Budapeszcie zakończyły się Zawody Przyjaźni w skokach do wody. W ostatniej konkurencji, w skokach z wieży zwyciężył Dieter Waskow (NRD) 639,76 pkt., wyprzedzając swego rodaka Thomasa Knutsa — 649,95 i Dawida Ambareumiana (ZSRR) — 645,78.

Turniej Przyjaźni w tenisie

W Katowicach rozpoczął się indywidualny i drużynowy turniej tenisowy, na który składają się zawody o Puchar Przyjaźni i XXXIX Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie. Na starcie tej wielkiej imprezy obok krajowej czołówki stanęli tenisiści z CSRS, Kuby, Węgier, NRD, ZSRR, Bułgarii i RFN.

Kadra została ustalona

Przed piłkarskim pojedynkiem z Norwegią

Pierwsze w tym sezonie międzynarodowe spotkanie rozegrają polscy piłkarze 29 sierpnia z Norwegią na niewielkim stadionie Dramenn oddalonym o 50 km od Oslo.

Selekcjoner powołał do kadry przede wszystkim piłkarzy, którzy znajdowali się w zespole rozgrywającym pojedynki we Francji oraz tych, którzy grali w poprzednich meczach międzynarodowych. Bernard Blaut jest zdania, iż krystalizuje mu się trzon zespołu przed przyszłymi meczami eliminacyjnymi do Mistrzostw Świata.

W kadrze znaleźli się Kazimierski i Cebrat (bramkarze), Pawlak, Adamiec, Wójcicki, Ostrowski, Kubicki, Żmuda (obrońcy), Buncol, Karaś, Matysik, Wijas, Smolarek, Tarasiewicz, Okoński, Warzycha (rozgrywający i napastnicy).

Selekcjonerzy są zdania, że wielu z tych piłkarzy nie zaprezentowało w pojedynkach ligowych najwyższej formy, ale jest to zrozumiałe na początku sezonu i w sytuacji, kiedy kadrowicze unikają ostrych starć i chronią się przed kontuzjami.

Do kadry mieli być powołani także Boniek i Młynarczyk, grający w klubach zagranicznych, ale PZPN przychylił się do ich prośby i zwolnił ich z udziału w pojedynku z Norwegią, ponieważ ich kluby rozgrywają ważne mecze ligowe a Juventus spotkanie pucharowe.

Kadrowicze zbiorą się na zgrupowaniu w najbliższą niedzielę w Warszawie. Do Oslo odlecą 28 sierpnia. (m)

Echa ligowej niedzieli

14 bramek strzelili piłkarze I ligi w trzeciej kolejce rozgrywek. W trzech meczach zanotowano wyniki bezbramkowe, trzy dalsze zakończyły się remisami 1:1. Jedynie w Lublinie padło 6 bramek.

✲

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano kolejnego występu rewelacyjnego lidera — Radomiaka. Piłkarze beniaminka nie zdobyli jednak po raz trzeci kompletu punktów. Mecz Radomiak — Zagłębie Sosnowiec zakończył się remisem 1:1. Radomiak mimo straty punktu na własnym boisku utrzymał się na czele tabeli — wytworzyła się jednak sytuacja, że w naszej lidze nie ma już drużyny bez straty punktu. Taką samą zdobyczą punktową jak Radomiak legitymują się piłkarze szczecińskiej Pogoni, którzy wygrali w Krakowie z Wisłą 2:0.

✲

Drużyna Pogoni jest jedną z czwórki naszych zespołów, występujących w europejskich pucharach, która odniosła zwycięstwo, mistrz Polski, Lech stracił punkt w Chorzowie w bezbramkowym meczu z Ruchem, natomiast jeden punkt rywalom — Bałtykowi Gdynia (1:1) — nieoczekiwanie oddał na własnym boisku łódzki Widzew.

✲

Słabo poczyna sobie beniaminek ekstraklasy — gdańska Lechia. Drużyna Lechii po raz drugi oddała na własnym boisku punkt rywalom — tym razem ŁKS. Był to pierwszy zdobyty punkt łodzian w tym sezonie. Zespoły te, a także Wisła, zamykają ligową tabelę. Natomiast Motor, który dotąd był na końcu tabeli, dzięki efektownemu zwycięstwu nad Śląskiem — awansował na 10 miejsce.

✲

Zrobiło się kolorowo na ligowych stadionach. Przybyło (Śląsk) zobaczył czerwony kartonik, Bartoszewski (Motor) — żółty. Nadal „kolekcjonują" kolorowe kartki piłkarze Ruchu. Waliczek poprzednio usunięty został z boiska, po niedzieli na liście ukaranych żółtymi kartkami są Szuster i Walot. Ponadto sędziowie w 3. kolejce pokazali żółte kartki Barczakowi (Lech), Bako (ŁKS), Skrobowskiemu (Wisła), Górze i Stelmasiakowi z Górnika Wałbrzych.

✲

Mecz Lecha z Ruchem był 49. w historii kontaktów tych zespołów. Jak dotąd Ruch legitymuje się korzystniejszym bilansem — wygrał 23 mecze. Lech zwyciężył w 16 spotkaniach, a po raz 10 w niedzielę padł remis.

W kilku wierszach

● Po raz pierwszy w swej karierze John McEnroe wygrał międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Kanady w Toronto. W finale McEnroe zwyciężył Vitasa Gerulaitisa 6:0, 6:3. Mecz trwał zaledwie godzinę. Zwycięzca zarobił 60 tys. dolarów.

● W finale międzynarodowego turnieju piłki wodnej Dania pokonała W. Brytanię 8:6.

● Zakończył się kolarski Wyścig Dookoła Belgii. Pierwsze miejsce zajął Eddy Plackaert (Belgia) 22:22.51.

● Konkurs „ostatniej szansy" na międzynarodowych zawodach jeździeckich CSIO w Bratysławie wygrał Bogdan Sas-Jaworski na „Skylabie". Drugie miejsce zajął Brown (W. Brytania).

● W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Leningradzie ZSRR pokonał Meksyk 3:0 (1:0).

● Francisco Quiros (Dominikana) obronił tytuł bokserskiego mistrza świata w wadze papierowej (wersja WBA) nokautując w Panamie Victora Sierrę (Panama) w drugiej rundzie.

● Martina Navratilova wygrała turniej tenisowy w Mahwah zwyciężając w finale pań Shriver 6:4, 4:6, 7:5.

● W finale turnieju tenisowego w Columbus Gilbert pokonał Pfistera 6:3, 2:6, 6:3.

● Zwycięzcą biegu maratońskiego w San Francisco został Kingen (Kenia) — 2:10.17,2 wyprzedzając Dave Gordona (USA) — 2:12.22,2.

● W towarzyskim meczu hokeja na lodzie Szwecja przegrała w Sztokholmie z ZSRR 1:4 (0:2, 1:1, 0:1).

Reglia 59

■PRACA■TOWAR■RYNEK■DOM■BUDŻETY RODZINNE■REFORMA■
■TECHNIKA■SAMORZĄDNOŚĆ■INICJATYWY■OPINIE■

Z konsultacji nad założeniami do CPR na 1985 rok

EKSPORT W NESESERZE

Ze znaku firmowego Spółdzielni Pracy Wyrobów Skórzanych „Gal-Skór" w Krakowie można się dowiedzieć, że została ona założona już w 1936 roku. Zakład ten za niecałe dwa lata obchodzić więc będzie zacny jubileusz — 50-lecie swojego istnienia. Owe tradycje, na które złożyły się lata doświadczeń sprawiły, że spółdzielnia „Gal-Skór" specjalizująca się w wyrobach kaletniczych, stała się producentem poszukiwanej na rynku skórzanej galanterii kaletniczej (torby, walizki, nesesery) a także — drobnej galanterii (torebki damskie, saszetki męskie, portfele, portmonetki).

Najwyższy poziom jakościowy nie tylko w kraju, ale także w konkurencji kaletników zagranicznych osiągnęła spółdzielnia w produkcji luksusowych skórzanych neseserów. Doprowadzenie tej produkcji do wyżyn sztuki kaletniczej — nesesery wykonywane są ręcznie — utorowało im drogę na najbardziej wymagające rynki Europy Zachodniej. „Gal-Skór" jest zresztą jedynym eksporterem tych wyrobów wśród państw RWPG na wysoko rozwinięte rynki krajów kapitalistycznych. Odbiorcami neseserów z Krakowa są: Francja, Włochy, Holandia, Dania, Republika Federalna Niemiec a także (w niewielkich ilościach) — Stany Zjednoczone.

Istnieje powiedzenie, że dobry towar sprzedaje się sam. Sprzedaje się, ale trzeba mu w tym jednak pomóc. Toteż spółdzielnia przedstawiła swoim zagranicznym kontrahentom bogate wzornictwo neseserów (70 typów), a pracownicy agend „Coopeximu" nacisnęli lepiej na akwizycję. Inne atuty tego eksportera to szybkie, terminowe dostawy, realizowane stosownie do życzeń zagranicznych odbiorców. W sumie musiało to dać rezultaty. Obroty eksportowe „Gal-Skóru" w tym roku są większe w porównaniu z rokiem 1983 aż o 70 procent. Wpływy dewizowe z tego tytułu wyniosą 500 tys. dolarów.

Gdyby jednak oceniać ten eksport jedynie z punktu widzenia jego opłacalności w porównaniu z rentownością produkcji tych samych wyrobów na rynek krajowy — mówi prezes spółdzielni mgr **ANDRZEJ PAWLAK** — *eksport ten byłby mniej korzystny.*

To zjawisko występuje nie tylko w „Gal-Skórze" i nie tylko w spółdzielczości pracy, ale także w dużych renomowanych zakładach przemysłu kluczowego. Natomiast przyczyny tego stanu rzeczy wszędzie są w zasadzie te same. Poważny wzrost kosztów produkcji w wyniku reform cenowych poczynając od 1982 roku oraz naturalnego ruchu cen, materiałów, surowców i energii, w zderzeniu ze względną stabilnością cen na rynkach krajów zachodnich, musiały doprowadzić do zachwiania efektywności ekonomicznej produkcji eksportowej niektórych naszych wyrobów. Równocześnie istniejący zbyt niedoskonały i skomplikowany sposób obliczania opłacalności eksportu przy obowiązujących, dalekich także od doskonałości, kursach dewizowych — powodują, że granica między faktyczną opłacalnością a nieopłacalnością eksportu trudna jest do ustalenia. Konkurencja jaka istnieje w przypadku eksportowanych neseserów tej spółdzielni rozgrywa się nie tyle w sferze cen ile — jakości tych wyrobów.

Niemniej, sprawy eksportu, głównie na rynki zachodnie, to w dyskusjach konsultacyjnych nad założeniami do centralnego planu na rok 1985 — stanowią jeden z najpoważniejszych tematów. Nadal bowiem zarówno sposób obliczania opłacalności eksportu, jak i system motywacyjny w samych przedsiębiorstwach, niestety, nie zachęcają do jego rozwoju. Przestawienie gospodarki na tory proeksportowe to ciągle otwarty, nie rozwiązany problem.

Do najbardziej zaś udanych jak dotąd stymulatorów produkcji eksportowej należą odpisy dewizowe. Spółdzielnia „Gal-Skór" wypracuje w tym roku z tytułu tych odpisów 120 tys. dolarów. Ma w ten sposób własne środki dewizowe, za które importować może części do zagranicznych maszyn do szycia skór i niektóre okucia kaletnicze oraz tzw. zamki szyfrowe do neseserów.

*

Kaletnictwo zaczyna być już tą grupą towarów, których podaż zwiększyła się na tyle, iż nie tylko przestano kupować w sklepach z wyrobami skórzanymi wszelkie walizy i torby „jak leci", ale już coraz częściej wyroby te czekają na klientów. Zdaniem prezesa Pawlaka istnieje tu już pełna konkurencja — głównie w galanterii drobnej — i trzeba zabiegać o zbyt wielu wyrobów. Istotne jest również to, że „Gal-Skór" w całości zaopatruje się w skóry krajowe, otrzymywane ze spółdzielczych garbarni, głównie z zakładu „Garbarz" w Krakowie i ze spółdzielni w Rymanowie. Również okucia i zdobiny pochodzą w większości od dostawców krajowych.

Wracając do rynku krajowego, nadal jednak brakuje właśnie neseserów, dużych walizek, a także galanterii luksusowej o nowoczesnym wzornictwie i bogatej kolorystyce skór. Wciąż skromny jest wybór torebek damskich. Aby go zwiększyć nie wystarczy tu jednak sama inwencja w dziedzinie wzornictwa, bez wzbogacenia asortymentu okuć, zdobin a także — samych skór.

Spółdzielnia „Gal-Skór" chce jednak zwiększyć produkcję na rynek krajowy poszukiwanych neseserów. Dotychczas 80 procent tych wyrobów przeznacza się na eksport. Powstaje w zakładzie dodatkowa brygada, która zajmie się produkcją neseserów dla handlu krajowego. Ale i tu profitują związki spółdzielni z rynkami zagranicznymi. Eksport tego zakładu stanowiący 20 procent jego wyrobów, oddziaływa korzystnie na wysoką jakość wyrobów wytwarzanych także dla klientów krajowych. Wspomnieć należy, że nesery mają międzynarodowy znak jakości „Q" i znak „1".

Tegoroczne wyniki spółdzielni są niezłym prognostykiem, gdy idzie o założenia planu na rok 1985. Na przewidywaną na ten rok produkcję wysokości 385 mln zł spodziewane jest osiągnięcie wartości około 400 mln zł. Spółdzielnia jest w nieco korzystniejszym położeniu pod względem zatrudnienia od innych zakładów, gdyż pozyskuje pewną część pracowników z Zasadniczej Szkoły Skórzanej w Krakowie. Wpływa to także na utrzymanie wśród załogi pewnej stabilizacji. Dodam, że jest to załoga niemal wyłącznie kobieca.

Na koniec rozmowy z prezesem spółdzielni raz jeszcze nawiązujemy do przewidywanych zadań na rok 1985. Zakłada się, że wzrosną one o 15 procent, bez zwiększenia ilości pracowników. Oznacza to, że wzrost ten osiągnięty zostanie poprzez wzrost wydajności. I tutaj refleksja prezesa Pawlaka. Sztuki tej na pewno już nie powtórzymy w latach następnych. W roku 1985 jeszcze będziemy mogli wykorzystać wszelkie rezerwy proste, ale już dalej trudno będzie zwiększać produkcję bez nowych stanowisk pracy czyli — wzrostu zatrudnienia. O sprawach tych musimy myśleć już dzisiaj.

TADEUSZ STEC

TEMAT DNIA

GOŁĘBICA nad rzeką benzyny

Rację miał ś. p. dr Strossmajer z serialu „Szpital na peryferiach" (niedziela, II program TVP), kiedy mówił, że *„gdyby głupota umiała latać, niektórzy fruwaliby jak gołębice"*. I teraz już rozumiem, dlaczego okna niektórych urzędników centralnych w Warszawie — mimo panującego na zewnątrz upału — zamknięte są na głucho. Żeby te stadka gołębi i gołębic nie fruwały beztrosko...

Na razie stada gołębi fruwają nad rzeką benzyny. Jesienią roku ubiegłego ostrzegałem na tych łamach przed wprowadzaniem kartkowego systemu reglamentacji benzyny (kto czyta regularnie „GK" ten pewnie pamięta), opowiadając się raczej za systemem ekonomicznym, czyli opartym na pieniądzu. Szczegółów nie będę przypominał, bo to już prehistoria i od fazy nożyczek w sklepach mięsnych i spożywczych przeszliśmy do nożyczek na stacjach benzynowych. Podobno ten cały kartkowy system reglamentacji benzyny był szczegółowo opracowany, sprawdzony, miał być szczelny jak mało który system. Podobno... Na razie płynie rzeka benzyny, nad którą fruwają gołębice.

Otóż reglamentacja benzyny — jak każda reglamentacja zresztą — wywołała wzrost przestępstw pewnego rodzaju. Oto w obrocie pojawiły się identyczne karty benzynowe, jak oryginalne, drukowane ponoć... w RFN! Oto niekórym taksówkarzom ze spekulacji benzyną żyje się ponoć równie dobrze, jak z „kręcenia kółkiem". I samochód się przy tym nie niszczy... Takie działania tępione są przez organy ścigania. Słusznie zresztą, jako naruszenia porządku społecznego i prawnego. Ostatnio jednak funkcjonariusze MO nasilili kontrolę samochodów osobowych i dostawczych z silnikami wysokoprężnymi. Akcja ta ma charakter powszechny, ogólnopolski, więc z pewnością zainspirowana została centralnie. Przez kogo? Ano przez te gołębice, które myślały nad przepisami o reglamentacji benzyny tak intensywnie, że tylko mózg falował w urzędniczych głowach. **Wymyślono wszystko — jakie mają być kolory kartek, jak wysoki przydział na poszczególne odcinki, ile tych kartek komu się należy, ile to ma kosztować, kto ma wydawać. Nie wymyślono tylko jednego: ŻE KART BENZYNOWYCH NIE NALEŻY SPRZEDAWAĆ WŁAŚCICIELOM POJAZDÓW Z SILNIKIEM WYSOKOPRĘŻNYM!!! Tego nie napisano w żadnej informacji dotyczącej kart benzynowych!** Już wiecie, dlaczego w pewnym urzędzie centralnym w Warszawie okna zamknięte na głucho? Za dużo tych chętnych do latania...

Niby to logiczne, że skoro karta opiewa na benzynę, to nie należy się posiadaczowi samochodu z silnikiem wysokoprężnym. Ale po pierwsze — skąd sprzedający kartę miał się zorientować, że w samochodzie zamontowany jest silnik diesla, skoro w dowodzie rejestracyjnym brak jest rubryki określającej rodzaj używanego paliwa... Po drugie zaś — sprawa nie jest tak bardzo logiczna. Sięgnąłem oto po instrukcję obsługi samochodów osobowych z silnikiem diesla wytwarzanych przez koncern DAIMLER-BENZ A. G., czyli „mercedesów", gdzie czarno na białym napisano, iż w okresie zimowym, gdy temperatura spada poniżej minus 15 st. C można używać jako dodatku do oleju napędowego, dodatku ułatwiającego rozruch pojazdów parkowanych na świeżym powietrzu pewnych ilości benzyny. Można używać oczywiście dodatków specjalnych, ale te są u nas na razie dostępne za waluty wymienialne, a benzyna jest w powszechnym użyciu. Podobnie napisano w instrukcji pojazdów z silnikiem wysokoprężnym koncernu VOLKSWAGENWERK A. G. Czyli wszystko jest zgodnie z prawem. **Że te ilości benzyny potrzebne właścicielom diesli są minimalne? To o tym trzeba było pomyśleć zanim wprowadzono reglamentację, trzeba było specjalnie oznaczyć dowody rejestracyjne samochodów z silnikiem diesla, choćby pieczątką z literą D.**

Teraz jest za późno. Więc w roli służb przeciwpowodziowych mających skanalizować zbyt szeroko rozlaną rzekę benzyny użyto funkcjonariuszy MO. Zatrzymują samochody z silnikiem diesla, kontrolują dowód rejestracyjny czy jest w nim pieczątka o pobraniu karty benzynowej. W razie dostrzeżenia takiej pieczątki, kontrolujący dowód zatrzymuje do wyjaśnienia. Choć zgodnie z art. 61 ust. 3 ustawy „Prawo o ruchu drogowym" organ kontroli ruchu drogowego zatrzymuje dowód rejestracyjny tylko w 5 przypadkach: *1) stwierdzenia lub uzasadnionego przypuszczenia, że pojazd zagraża bezpieczeństwu, porządkowi ruchu lub powoduje nadmierną uciążliwość dla środowiska, 2) stwierdzenia, że pojazd nie został poddany badaniu technicznemu w wyznaczonym terminie, 3) używania pojazdu przez jednostkę gospodarki uspołecznionej niezgodnie z przeznaczeniem lub warunkami używania, 4) stwierdzenia zniszczenia dowodu rejestracyjnego w stopniu powodującym jego nieczytelność, 5) podejrzenia podrobienia lub przerobienia dowodu rejestracyjnego.* Żaden z tych przypadków nie zachodzi, gdy dowód samochodu z silnikiem wysokoprężnym ma adnotację o nabyciu karty benzynowej...

Dysponującym takimi dowodami rejestracyjnymi straszy się konsekwencjami z ustawy antyspekulacyjnej i w ogóle podejrzewa o szereg brzydkich rzeczy. Choć od posądzeń do udowodnienia naruszenia przepisu, droga jeszcze daleka. Współczuję więc tym funkcjonariuszom MO, którzy w czasie kontroli na drodze pojazdu z silnikiem wysokoprężnym mającego w dowodzie rejestracyjnym adnotację o nabyciu karty benzynowej stawiają swój autorytet w dwuznacznym położeniu. **Może, proszę twórców przepisów o reglamentacji benzyny, należało je tak ułożyć, by nie było dwuznacznych sytuacji, a nie wysługiwać się teraz organami MO przy usiłowaniu zmniejszenia ilości kart benzynowych prawnie, choć przyznaję nienależnie, wydanych. PRAWORZĄDNOŚĆ, proszę twórców systemu reglamentacji benzyny, polega także na tym, iż przepisy nie działają wstecz.** Poza tym zaś, skoro właściciele diesli z kartkami benzynowymi uważa się za spekulantów, przyjmując, że oni na pewno tę benzynę sprzedali, na pewno zarobili krocie (a tu w miesiącu można zarobić najwyżej 4500 zł, jeżeli znajdzie się „frajer", który zapłaci po 150 zł za litr), a nie podarowali np. w rodzinie, to w jakiej sytuacji znajduję się np. ja, kiedy bezpłatnie odstąpię znajomym swoje kartki na mięso lub na masło? Czym karta benzynowa różni się od karty żywnościowej?

Przepisy powinny być formułowane ściśle, bez niedomówień i luk. Najlepiej, żeby się za to wzięli fachowcy a nie gołębice.

WOJCIECH MACHNICKI

Pieniądze dla Pułtuska, czyli...

Podpatrywanie bratanków

Za jakiś czas Pułtusk — stare zabytkowe miasteczko na południu województwa ciechanowskiego, mające ponoć najdłuższy rynek w Europie, stanie się zapewne jednym z bardziej znanych na świecie polskich miast i to niekoniecznie akurat z powodu rynku. Tutaj bowiem w sięgającym swoją historią XIV wieku zamku, od kilku już lat trwają prace zmierzające do przekształcenia tej budowli w Polonijne Centrum.

Zamierzeniem głównego inwestora — Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia" jest adaptacja i modernizacja całej zamkowej bryły o kubaturze liczącej blisko 38 tys. metrów sześc. przy jednoczesnym zachowaniu jej zabytkowego charakteru oraz dostosowanie jej wnętrz do nowych funkcji. Tu powstaną sale konferencyjne, wystawowe, kinowe, biblioteczne, pokoje hotelowe mogące pomieścić 95 gości, a także pomieszczenia gastronomiczne. Integralną część polonijnego ośrodka stanowić też będzie otaczający zamek park wraz z równie zabytkową „psiarnią", a także urządzenia rekreacyjne nad Narwią: przystanie wodne, baseny, boiska, tereny zabaw dla dzieci. Prace przy adaptacji pułtuskiego zamku są już na tyle zaawansowane, że zabudowania przyszłego „Centrum" z powodzeniem pokazywane są coraz liczniej przybywającym w te strony grupom polonijnym.

Wykonano już połowę z przewidywanego projektem rzeczowego zakresu robót budowlano-montażowych. Tegoroczny kosztorys opiewa na blisko 79 mln zł, zaś do tej pory wydatkowano na ten cel trzy razy tyle...

Pieniądze rzecz wstydliwa lecz... nieunikniona

Wprawdzie dżentelmeni ponoć o pieniądzach nigdy nie rozmawiają, co nie jest jednoznaczne z tym, iż unikają rozwiązywania skomplikowanych niekiedy problemów finansowej natury. Nie ma więc co ukrywać, że pierwotny projekt Polonijnego Centrum był znacznie bardziej rozległy, pomyślany — jak byśmy to powiedzieli — z większym rozmachem — przewidywano bowiem wzniesienie w bliskim sąsiedztwie osobnego kompleksu hotelowo-gastronomicznego. Obecnie jednak zrezygnowano z tego zamierzenia, skupiając całą uwagę, środki finansowe oraz moce wykonawcze na wzbogaceniu samego Pułtuska w niezbędne urządzenia komunalne, sieć handlowo-usługową, a także na odnowie zabytkowej części miasta.

Na rzecz budowy Centrum Polonijnego w Pułtusku świadczą też liczne organizacje polonijne, które na konto jego budowy przekazały ponad 110 tys. dolarów. Również wiele firm polonijnych działających w kraju złożyło deklaracje rozlicznych świadczeń zarówno rzeczowych jak i finansowych.

Inżynier Ignacy Soszyński wraz z synem Wojciechem z firmy „Inter-Fragrances" (5 mld zł obrotu, 1 mld zł podatku) są zdania, iż dotychczasowe formy świadczeń na rzecz Domu Polonii w Pułtusku nie rozwiążą wielu istotnych problemów związanych z budową, a także funkcjonowaniem na światowym poziomie towarzyszącej mu infrastruktury. Proponują zatem powołanie do życia przedsiębiorstwa o mieszanym polsko-zagranicznym kapitale, które osiąganymi zyskami zasili fundusze Centrum Polonijnego.

Podpatrując bratanków

W 1982 roku na Węgrzech przyjęte zostały śmiałe, nowatorskie regulacje prawne stwarzające atrakcyjne warunki ku tworzeniu nowych przedsiębiorstw opartych na mieszanym węgiersko-zagranicznym kapitale, a posiadających szczególne uprawnienia prawno-celne (podobne tym z jakich korzysta u nas „Baltona"). Wprawdzie możliwości powoływania przedsiębiorstw z udziałem zagranicznego kapitału istniały na Węgrzech już od 1972 roku, ale dopiero teraz owe szczególne uprawnienia spowodowały gwałtowny wzrost ich liczby.

Pierwszym przedsiębiorstwem o mieszanym kapitale, które rozpoczęło działalność na Węgrzech w oparciu o nowy status jest węgiersko-duńska firma „Hunflexban". I chociaż większość firm zachodnich przystąpiła na początku z niezwykłą ostrożnością do tworzenia przedsiębiorstw mieszanych oferując na wstępie kapitał wyjściowy rzędu 5—10 mln forintów, to jednak specjaliści węgierscy oceniają, że całe przedsięwzięcie zaczyna nabierać coraz szybszych obrotów, obejmując sferę produkcji, handlu oraz różnorodnych usług. Od momentu wprowadzenia w życie nowych zasad, a więc w ciągu zaledwie dwóch lat powstało na Węgrzech 16 przedsiębiorstw mieszanych tego rodzaju, zaś jak się szacuje do końca bieżącego roku powstanie ich jeszcze co najmniej 10. Coraz liczniej ściągają na Węgry firmy z: USA, RFN, Szwajcarii, Austrii, a nawet — co może zabrzmieć szokująco — Arabii Saudyjskiej.

Ważną rolę w rozwoju tego rodzaju przedsiębiorstw spełnia utworzony Międzynarodowy Bank Europy Środkowej, którego udziałowcami — oprócz Węgierskiego Banku Narodowego — są zachodnioniemiecki Bayerische Vereins-Bank AG, austriacki Creditanstalt-Bankverein, włoski Banco Commerciale Italiana, japońskie: Long Term Credit Bank of Japan w Tokio i Tayo Kobe Bank w Kobe oraz francuski Société Générale w Paryżu.

Tej nowej instytucji władze węgierskie pozostawiają pełną swobodę działania polegającą m.in. na pomocy w tworzeniu przedsiębiorstw o mieszanym węgiersko-zagranicznym kapitale, a także finansowaniu inwestycji i kontraktów handlowych w dowolnym kraju świata.

A u nas?

Inżynier Soszyński proponuje więc by wypróbowane już przez naszych bratanków rozwiązania wykorzystać z pożytkiem dla wspomożenia budowy i późniejszego funkcjonowania pułtuskiego Centrum Polonii. Firma — zdaniem projektodawcy — powinna mieć charakter produkcyjno-usługowo-handlowy, mogłaby zająć się działalnością farmerską i przetwórstwem spożywczym, a także działalnością odzieżowo-pamiątkarską nakierowaną w części na zaspokojenie potrzeb przebywających w Pułtusku gości. Od strony formalno-prawnej istnieją dwa warianty przedsiębiorstwa:

- początkowo jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która z czasem przekształca się w spółkę akcyjną,
- jednostka produkcyjno-usługowa będąca udziałowcem spółki „Baltona" S.A.

— Gra — jak niektórzy twierdzą — warta jest podobno świeczki. Zobaczymy co z tego wyjdzie?!

JACEK BALCEWICZ

Zakładowe zespoły gospodarcze

(Korespondencja z Budapesztu)

Czy zespoły gospodarcze działające od 1982 roku, które w znacznym stopniu były wzorem dla polskich rozwiązań na polu wyzwalania dodatkowej aktywności pracowniczej, działają zgodnie z pierwotnymi intencjami ustawodawców? Jaki wpływ wywierają one na podstawową działalność macierzystego zakładu, czy ukształtowały się już odpowiednie formy i metody współpracy? Czy wypłacone dodatkowe zarobki są proporcjonalne do wydajności? Te i podobne zagadnienia stały się przedmiotem kontroli przeprowadzonych w Budapeszcie przez Społeczną Komisję Kontroli Ludowej.

Badania objęły blisko 800 zakładowych zespołów gospodarczych w 38 przedsiębiorstwach. Jak stwierdziła kontrola — **po początkowym okresie podchodzenia z rezerwą do tej nowej formy gospodarowania — w ubiegłym roku powstało dwukrotnie więcej zespołów niż w 1982 roku. Ciekawe natomiast, że w większości powstały one z inicjatywy przedsiębiorstw, a nie samych pracowników. Zakładano je głównie w celu łago-**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Chodząc po ziemi

Doświadczyliśmy i doświadczamy braku najróżniejszych towarów w sklepach. Nie zawsze jednak gdy czegoś nie ma, wywołuje to jednakową reakcję w odczuciach opinii społecznej. Inaczej, gdy zabraknie rzadziej używanego artykułu, a zupełnie co innego, jeśli jest nim np. pasta do zębów.

Brak tego środka jaki obecnie odczuwamy, dopieka każdemu do żywego i wywołuje zrozumiałe poruszenie i oburzenie opinii publicznej. Każdy w takiej sytuacji stawia pytanie: już raz — nie dawno temu — problem braku pasty znalazł się na porządku dnia z powodu wstrzymania dostaw importowanych komponentów do jej produkcji. Kiedy wreszcie pasta do mycia zębów stała się znów normalnym artykułem, normalnie dostępnym w sklepach, nagle otworzył się ponownie głęboki jej deficyt.

Jak mogło do niego dojść? Zwłaszcza, że sprawa pasty w warunkach żmudnego, mozolnego odbudowywania rynku i tworzenia na nim równowagi, przypomina przysłowiową łyżkę dziegciu w beczce miodu. Jeśli zrobiono wiele w przywracaniu owej równowagi — a na pewno są widoczne symptomy poprawy — to rozdrażnienie opinii publicznej brakiem tak pospolitego artykułu, jak pasta do zębów, przyćmić musi ogólne wrażenie z dokonywanych postępów w zmaganiach nad przełamywaniem kryzysu.

Owe nagłe przypływy i odpływy w sklepach dotyczą w ostatnim czasie także innych artykułów codziennego użytku, jak szampony do mycia włosów czy krem „nivea". Czyż można się dziwić, że kiedy do sklepów znów następuje przypływ deficytowych towarów, każdy kupuje je na zapas i przez długi czas mimo poważnego wzrostu produkcji, trudno przywrócić ciągłą ich obecność na sklepowych półkach. A swoją drogą w takich zrywach produkcyjnych tkwią zalążki zabublowania sklepów, a tym samym — odwrotu handlu do przyjmowania zamówień, co stawia producentów przed koniecznością równie drastycznego ograniczania produkcji. W praktyce takiej wszystkiego można się dopatrzeć oprócz przejawów, stabilizacji i uspokojenia rynku.

Gdy idzie o pastę do zębów, okazuje się, że kiedy znalazły się środki dewizowe na zakup niezbędnych importowanych składników do jej produkcji, kiedy wydawało się, że sytuacja została wreszcie opanowana — załamanie przyszło z innej strony. Tym razem, jak donosi „Życie Gospodarcze" brakuje tub do pasty. I to bynajmniej nie z powodu braku surowców. Przyczyna jest aż tak prozaiczna, że staje się wręcz niezrozumiała, a nawet absurdalna. Okazuje się, że w jednym z wydziałów huty Baildon na Śląsku, w którym produkowane są tuby do pasty, odeszło z pracy w ciągu ubiegłego roku 90 osób, co doprowadziło do poważnego spadku produkcji tub. Powstałe z tego powodu niedobory pasty zaczyna uzupełniać się importem pasty bułgarskiej. Nastąpiło to jednak zbyt późno, gdyż do podpisania kontraktu potrzebna była decyzja głównego inspektora sanitarnego jako że pasta bułgarska zawiera sacharynę, zaś obowiązujące u nas przepisy zabraniały dopuszczenia jej do użytku ze względu na właściwości rakotwórcze. Mówi się jednak o tym, że aby z pastą do zębów nie powtórzyły się już więcej kłopoty w jej produkcji i w dostawach na rynek, ma ona znaleźć się w przyszłym roku w zamówieniach rządowych.

Wszystko to nie rozwiązuje jednak w pełni problemu pasty do zębów. Nawet w warunkach tzw. „normalnego zaopatrzenia", zużycie jej w Polsce, wynoszące na osobę 2,5 tuby jest znacznie niższe niż w innych krajach. Mało tego, pasta ta jest jakościowo o wiele gorsza od środków zagranicznych. Tymczasem konieczność oszczędnego wydawania dewiz nie rokuje nadziei, szczególnie na poprawę jakości pasty. W planach zakładów „Lechia" w Poznaniu — największego producenta pasty do zębów w Polsce — przewiduje się, że aż 50 procent produkcji stanowić ma pasta najtańsza, którą jest „nivea". Na pozostałe gatunki przypada pasta „azulanowa" (21 procent), „fluorodent" (15 procent), i „bambino" dla dzieci (14 procent). Nie wyklucza się przy tym, że w przypadku braku odpowiedniej ilości importowanych komponentów struktura ta może się zmienić na rzecz pasty „nivea", a więc pasty jakościowo najgorszej, o najmniejszym uznaniu wśród klientów.

Takie, jak widać, a nie inne rozwiązania dyktują twarde racje ekonomiczne. Tylko jednocześnie coraz bardziej alarmujące są doniesienia dentystów o stanie naszego uzębienia.

TADEUSZ STEC

Zeszytów nie zabraknie!

Z papierem toaletowym ciągłe kłopoty

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług dokonało dokładnego podziału całej produkcji przemysłu papierniczego. Jak dowiedzieliśmy się w „Arpisie" na ten rok dla jednego krakowianina wypada średnio 5—6 rolek papieru toaletowego. Oczywiście sprawa jest dosyć wstydliwa, ale braki papieru być może biorą się stąd, że wylicza się go na głowę statystycznego mieszkańca, gdy tymczasem służy on do zupełnie innej części ciała. Województwo miejskie krakowskie i nowosądeckie otrzymają w tym roku łącznie 8,4 mln rolek głównie z Karkonoskiej Fabryki Papieru w Piechowicach. Tymczasem handel ocenia potrzeby roczne na około 30 mln sztuk. Czyli średnio licząc trzy razy tyle. Papier z Piechowic pochodzi wyłącznie z makulatury i jest szczególnie sztywny. Będzie również 0,8 mln rolek eksportowego papieru celulozowego z Kluczewskich Zakładów Papierniczych w Kluczach.

Klucze przed zmianą podziału administracyjnego należały do województwa krakowskiego. Dzisiaj właściwie jedynym wyrazem byłych więzów są niewielkie ilości „Gazety Krakowskiej" dostarczane do miejscowych kiosków. Same zakłady położone są w pewnej odległości od centrum. Fabryka nie jest nowa, została założona w ubiegłym stuleciu, 87 lat temu. Jak się jednak okazuje umiejętne połączenie tradycji z nowoczesnością dało nadspodziewanie dobre rezultaty. Jakość produkcji jest tak dobra, że przedsiębiorstwo mogłoby na przysłowiowym pniu sprzedać niemal całą produkcję za granicę, za dewizy. Po takich potentatach w branży papierniczej jak zakłady w Kwidzyniu, Świeciu i Ostrołęce, Klucze plasują się na czwartym miejscu. W trudnej sytuacji jaką przeżywa wiele zakładów Klucze są fenomenem. W tym roku trafią na rynek towary wartości ok. 800 mln złotych czyli o prawie 30 mln więcej niż przed rokiem. Wszystkie plany miesięczne i kwartalne wykonywane są z poważnym przekroczeniem. Tutaj po prostu ludzie chcą pracować. Stworzony został bodźcowy system wynagrodzeń, który dopinguje do zwiększania wydajności przy równoczesnej poprawie jakości.

Dyrektorem fabryki jest absolwent AGH inż. Władysław Szarek, człowiek bardzo konkretny i stanowczy w działaniu. Nie bojący się przy tym ryzyka podejmowania decyzji o zakupie kosztownych maszyn. Jako ciekawostkę można podać, że jest równocześnie... swoim kierowcą służbowym. Sam prowadzi „poloneza", uważa bowiem, że szkoda blokować etat, który bardziej jest potrzebny przy samej produkcji. Jako ekwiwalent za prowadzenie samochodu otrzymuje po 27 zł za dzień. Płaci ludziom dobrze, ale ma z czego. Za ubiegły rok i pierwsze półrocze 1984 r. z tytułu samego eksportu do II obszaru płatniczego na koncie zakładu uzbierało się ponad 105 mln złotych czyli prawie 1 mln dolarów. Mimo ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego ciągle rośnie zużycie celulozy, opakowań, papieru. Nasze produkty, wcale nie takie tanie, konkurują jednak na rynkach zachodnich jakością. Tak to nie pomyłka. W magazynie oglądam ogromne zwoje tzw. bibułki tissue, która czeka na ekspedycję. Kredką zaznaczono odbiorców: Wielka Brytania, Cypr, Francja. Bibułka trafia również do RFN, Szwecji, Iraku, Egiptu, a nawet na Wybrzeże Kości Słoniowej. Cena 1000 dolarów za tonę. Nie tak dawno Anglicy chcieli obniżyć cenę zakupów, jednak po negocjacjach uznali, że z polskim partnerem nie jest tak łatwo rozmawiać. Jakość decyduje o cenie. Jedna z firm angielskich wypuściła na rynek chusteczki papierowe z nadrukiem „najdelikatniejsze z delikatnych". Mało kto wie, że surowiec pochodzi właśnie z Klucz.

Równie dobrym towarem eksportowym jest celulozowy papier toaletowy. Zbyt w Szwecji, Wielkiej Brytanii i Austrii jest zapewniony. I znów warto przytoczyć zabawną historyjkę. W magazynach firmy wiedeńskiej robotnicy kradli wyłącznie... polski papier. Ponoć jest najbardziej miękki. Wysyłając do różnych krajów swoje wyroby od 4 lat nie zanotowano ani jednej reklamacji, krytycznych uwag. A co z tego ma rynek wewnętrzny? Dzięki eksportowi możliwy jest zakup kosztownych maszyn i utrzymanie wysokiej wydajności. Powracając do sprawy papieru toaletowego, w pierwszym półroczu wyprodukowano 810 ton czyli 4 mln rolek papieru makulaturowo-celulozowego oraz 1025 ton celulozowego czyli 5,1 mln rolek. Plan dostaw dla Krakowa i Nowego Sącza wynosił za 6 miesięcy 400 tys. rolek, a dostarczono o 28,5 tys. rolek więcej. Cóż jednak z tego, że plan został przekroczony skoro nadal niełatwo papier toaletowy kupić. Niestety, trudno się spodziewać by w najbliższym czasie zniknęli z naszych ulic ludzie obwieszeni rolkami papieru.

Dużo lepiej jest natomiast z zeszytami. Wszystkie zobowiązania wobec handlowców zostały zrealizowane i przed nasileniem zakupów pod koniec sierpnia przed rozpoczynającym się rokiem szkolnym zeszytów nie zabraknie. Moja wizyta w krakowskich sklepach papierniczych w zupełności potwierdziła oceny zakładu w Kluczach. Warto tu również zaznaczyć, że państwo dopłaca do ceny zeszytów 16-kartkowych przeznaczonych dla uczniów najniższych klas w szkołach podstawowych. Utrzymywanie ceny na wysokości 1 zł sprawia, że z budżetu centralnego trzeba w ciągu roku dołożyć 400—500 mln złotych. Przy czym i tak zeszyty te są najczęściej wykupywane przez osoby dorosłe, które robią sobie z tego małe notesiki.

Można wysnuć przewrotny wniosek z niniejszego tekstu, że należy stosować zamiast papieru toaletowego zeszyty, których nie brakuje. Dobrze byłoby jednak, gdyby Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego dokładnie zbilansowało potrzeby i możliwości produkcyjne. Wbrew pozorom makulatury w Polsce nie brakuje czyli podstawowy surowiec jest. Linia technologiczna do produkcji papieru toaletowego zwróciłaby się bardzo szybko.

WOJCIECH ŻURAWSKI

Świadczenia socjalne w Polsce

Między potrzebami a możliwościami

Czy jesteśmy państwem nadopiekuńczym? Gdyby przyjrzeć się liczbie tytułów upoważniających do różnych świadczeń — odpowiedź mogłaby brzmieć pozytywnie. Wystarczy jednak na tę samą sprawę popatrzeć z punktu widzenia stopnia zaspokojenia potrzeb socjalnych naszego społeczeństwa i poszczególnych grup społeczno-zawodowych, a pewność ustąpi zwątpieniu.

Dam przykład pierwszy z brzegu. Umożliwiamy matkom wychowywać dziecko przez trzy lata po jego urodzeniu. I jeszcze im za siedzenie w domu dopłacamy — mniej czy więcej, w zależności od dochodów na członka rodziny. Tymczasem w gospodarce narodowej ponosimy straty z powodu braku rąk do pracy.

Ale z kolei, czy nas stać na zatrudnienie tej przeszło 800-tysięcznej armii kobiet? Bo to oznacza przecież, że trzeba co najmniej 800 tysięcy nowych miejsc w żłobkach i przedszkolach. Miejsc, których nie ma.

To nie tylko zrozumienie potrzeb małego dziecka przemawia za urlopami wychowawczymi. Także rachunek ekonomiczny.

Myślę, że będzie pożyteczne porównać świadczenia u nas i w innych krajach socjalistycznych. Otóż w Polsce w roku 1982 udział świadczeń socjalnych w dochodzie narodowym kształtował się na poziomie 22,4 proc., w Bułgarii wskaźnik ten był równy 25 proc., na Węgrzech — 25,5 proc., w ZSRR — 25,8 proc., w Czechosłowacji — 26,6 proc., w NRD — 29,5 proc. Gdy przyjrzeć się poszczególnym tytułom świadczeń, widać, że w przypadku niektórych idziemy dalej niż nasi sąsiedzi, w innych — zostajemy w tyle. Bardzo zbliżone są uprawnienia urlopowe (u nas urlop wypoczynkowy wynosi 14—26 dni roboczych, u sąsiadów 12—30 dni), ale możliwości uzyskania miejsca w domu wczasowym gdzie indziej są większe. Wreszcie — i aby się trzymać sprawy już poruszonej — mamy najszerszy zakres urlopów wychowawczych i przerw opiekuńczych, ale też jeden z gorszych w Europie wskaźników miejsc w przedszkolach, czego każda matka, usiłująca umieścić swoje dziecko w tej placówce, doświadcza na własnej skórze.

Można powiedzieć tak: mimo głębokiego kryzysu nasze państwo uczyniło ogromny wysiłek, aby częściowo przynajmniej zadośćuczynić potrzebom grup ludności najbardziej dotkniętych spadkiem stopy życiowej. Aby uchronić rodzinę, dzieci, młodzież. Zasiłki rodzinne i opiekuńcze, stypendia, pomoc z funduszu socjalnego zakładów pracy zmniejszająca znacznie odpłatność za pobyt dzieci na koloniach, dorosłych na wczasach itp. — oto widome dowody tego wysiłku. Ale skala pomocy jest taka, na jaką nas aktualnie stać.

Problem nie w tym, czy jesteśmy albo nie jesteśmy państwem nadopiekuńczym, lecz w tym czy świadczenia socjalne spełniają swoją funkcję wyrównawczą. Inaczej mówiąc, czy są dobrze adresowane i trafiają tam, gdzie ich najbardziej potrzebują i na nie zasługują. Wreszcie, czy nie wchodzą w kolizję z systemem płacowym. Przez lata świadczenia socjalne były niejako uzupełnieniem zarobków, rozdzielanym raczej demokratycznie, co nie znaczy — sprawiedliwie. W początkowej fazie kryzysu lat osiemdziesiątych stały się dla niektórych grup sposobem na życie. Rekompensaty i inne świadczenia rodzinne i pracownicze dawały znaczną część dochodów, przeciwdziałając — co oczywiste — motywacji do pracy i zwiększania zarobków.

Jeżeli chcemy jako społeczeństwo wyjść z kryzysu, sposobem na życie musi być praca. Praca dobra i wydajna. I odpowiednio opłacona. Świadczeniom socjalnym pozostawmy ich funkcję wyrównawczą.

LUDWIK BURSKI

Produkować to, na czym można zarobić

Sam tytuł jest, być może, prowokujący i raczej wskazuje, że mamy do czynienia z prywatnym spekulantem, który chwyta się dosłownie wszystkiego, byle tylko „wyjść" na swoje. Jakoś rzadko kojarzy się to z państwowym przedsiębiorstwem, samofinansującym się, które chcąc dobrze funkcjonować, w warunkach narzuconych reformą, autentycznie produkuje to wszystko na czym może zarobić. Zdolności dostosowywania się do wymogów odbiorców są zaiste niesamowite. Najwyższy już czas rozszyfrować nazwę przedsiębiorstwa — jest nim Wytwórnia Urządzeń Komunalnych „Presko". Najpierw należy zacząć prezentację od tych wyrobów, których krakowski zakład jest jedynym w Polsce dostawcą. Wszystkie samochody ciężarowe marki „star" z silnikiem na ropę mają zamontowane mieszalniki paliwa z „Presko". Do Starachowic dostarcza się w sumie 50 tys. sztuk mieszalników rocznie o wartości 15 mln złotych. Kooperacja z tak potężnym partnerem nie jest usłana różami ale cóż, teraz każdy bardzo dba o interesy... własne. Drugim szlagierem są kółka do pojemników na śmieci. Trzy wytwórnie w Dębnie Lubuskim, Wrocławiu i Międzychowie montują 120 tys. kół do pojemników. Nie tak dawno byli jeszcze inni lecz nie wytrzymali konkurencji. Krakowskie kółka z gumową powłoką razem ze wspornikami niczym nie ustępują zachodnim produktom. Była nawet szansa na bardzo korzystny eksport. Biznesmen ze Szwecji chciał kilkadziesiąt tysięcy kółek zamontować w swoich kontenerach i wyeksportować gotowy produkt do Afryki. Niestety nie doszedł do skutku ten dobrze zapowiadający się kontrakt. Jeśli tylko jest trochę blachy w przedsiębiorstwie produkuje się również gotowe pojemniki. W ubiegłym roku dyr. Łazarek z krakowskiego MPO „wygospodarował" blachę i dzięki temu naszemu miastu przybyło kilkaset kontenerów. Aż dziwne jest, że „mając pod ręką" Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina tak trudno załatwić odpadową blachę. Chciałem przypomnieć osobom odpowiedzialnym, że kontenery na śmieci przydałyby się w Sułkowicach, Myślenicach i Skawinie. Również ościenne województwa korzystają z oferty „Presko" z Bielska-Białej, dostarczono blachę na 800 pojemników, w tym roku na 400. Każdy kawałek surowca zostaje na miejscu zagospodarowany. Z wąziutkich pasków blachy wykonuje się tzw. uchwyty wiszące podtrzymujące rynny. Krakowski „Domgos" odbiera ich 50 tysięcy, a gdyby miał 200 tys., ze zbytem nie byłoby kłopotu.

Czynna jest również odlewnia aluminium, która przyjmie od przedsiębiorstw do natychmiastowego wykonania zlecenia. Surowca nie brakuje, więc po dostarczeniu metalu można przystąpić do pracy. Obecnie np. odlewane są klamki do drzwi i zamknięcia do okien.

Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Tychach zamówiła zestaw gniazdek i wtyczek z przewodem łączące samochód z przyczepą kempingową, wózkiem czy tp. Łącza są produkowane zgodnie ze standardem międzynarodowym. Na rynek trafi w tym roku 30 tys. sztuk. FSM stara się o homologację co umożliwiłoby nawet eksport. Podobne łącza dostarczane są do fabryk w Sanoku, Ursusie i Ełku, gdzie montuje się je do przyczep samochodowych i traktorowych. „Agroma" w Batowicach odbiera złącza dla potrzeb rolnictwa, „Agromet-Pionier" w Strzelcach Opolskich przysłał ofertę na produkcję wtyczek, złączy do snopowiązałek, kombajnów i innych maszyn, o zróżnicowanej długości od 30 cm do 1,5 metra. Oczywiście można spytać skąd się biorą takie ilości kabla skoro go ciągle w kraju brakuje. Fachowcy z „Presko" krążą po zakładach produkujących kable i odbierają... niepełnowartościowe ścinki, które już teoretycznie nie nadają się do wykorzystania. Odpowiednio przycięte i oprawione montowane są w całe zestawy z gniazdkami i wtyczkami. W Sułkowicach pracuje 18 chałupników, którzy właśnie produkują te wiązki oraz blokady do pojemników na śmieci. W przedsiębiorstwie jest jeszcze mały zakład usługowy blacharski, który świadczy usługi. Gdy to wszystko razem zestawić okazuje się, że roczna produkcja w 1984 r. osiągnie wartość aż 292 mln zł, o 50 mln więcej niż przed rokiem. Wydajność pracy na niektórych wydziałach jest bardzo duża. Jednak ciągle dyr. Zdzisław Bernecki razem z samorządem poszukują takiego systemu płac, by motywacja dopingowała do wykonywania jeszcze wyższych zadań. Właśnie teraz przedstawiciele załogi mają przedstawić swoje propozycje w tej sprawie.

WOJCIECH ŻURAWSKI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

Zakładowe zespoły gospodarcze

dzenia deficytu siły roboczej i problemów kooperacyjnych.

Ponad 50 proc. zespołów zajmuje się działalnością produkcyjną. Ich członkowie w zasadzie wykonują te same zadania, co w podstawowym czasie pracy. Duże znaczenie mają zespoły działające w zawodach deficytowych, jak obróbka metali, odlewnictwo, ślusarstwo narzędziowe. W przedsiębiorstwach budowlanych działalność koncentruje się na wykonywaniu zamówień ludności. **Czas pracy członków zespołu waha się od 30 do 180 godzin miesięcznie.** Zespoły, w większości wypadków pracują na zlecenia macierzystego zakładu. Kontrolerzy stwierdzili jednak, że zdarzają się przypadki, kiedy to przedsiębiorstwo dąży do absolutnego podporządkowania sobie zespołów, co jest sprzeczne z podstawowymi założeniami i celem powołania nowych form gospodarowania, a mianowicie wyzwalaniem inicjatywy zakładowych społeczności. Przedsiębiorstwa wydające zezwolenia na założenie zespołu, jako podstawowe kryterium, stawiały uzyskiwanie wydajności co najmniej odpowiadającej wydajności w normalnych godzinach pracy. Ze spełnieniem tego warunku nie ma problemów, jedynie w dwóch spośród 38 kontrolowanych przedsiębiorstw trzeba było zlikwidować kilka zespołów, których wydajność nie osiągnęła pożądanych rozmiarów.

Członkowie zespołów uzyskują dość poważne dodatkowe dochody od 3 do 12 tys. forintów miesięcznie. Pracownicy fizyczni dorabiają sobie przeciętnie 5 tys. forintów (przy przeciętnej płacy 5 600 forintów), a wśród pracowników umysłowych pracujących w zespołach dochody te kształtują się odpowiednio 5 tys. i 7 100 forintów.

Kontrolerzy wskazali na pewne niedociągnięcia w zakresie ustalania zasad działania zespołów. I tak nie wszędzie określono maksymalną liczbę godzin pracy i górną granicę dochodów dla jednego zatrudnionego. **Jedynym zaostrzeniem stosowanym w umowach jest określenie obowiązujących 9 godzin odpoczynku przed podjęciem pracy w podstawowym wymiarze godzin. W niektórych przypadkach odnotowano też „szybsze" przechodzenie z pracy podstawowej do pracy w zespole. Tam gdzie normy są dość niskie zdarza się, że po ich wykonaniu w ciągu 6—7 godzin członkowie natychmiast zabierają się do wykonywania zadań zespołu.**

Ogólny obraz pracy zespołów gospodarczych wypadł jednak w oczach kontrolerów pomyślnie. Stwierdzono, że **zespoły w dużej mierze pomagają w pokonywaniu deficytu siły roboczej, a także w istotny sposób łagodzą fluktuację. Zespoły dowiodły też, że stworzenie należytych warunków i stosowanie silniejszych motywacji materialnych skłania pracowników do znacznie intensywniejszej pracy.**

JERZY KRÓLIKOWSKI

Zamiast rozbierać — można odbudować

Stare hale fabryczne nie muszą stać puste

Na łamach HANDELSBLATT ukazał się artykuł na temat ponownego wykorzystywania starych, pustych hal fabrycznych, które — jak się okazuje — wcale nie muszą być smutną spuścizną po szybko rozwijającym się przemyśle. Artykuł przedstawia doświadczenia w adaptacji tych hal, np. na budynki mieszkalne, zebrane w Nadrenii Północnej-Westfalii.

Ministerstwo (rozwoju miast i osiedli) zleciło przygotowanie dwóch ekspertyz, poświęconych problemom ponownego wykorzystania do innych celów starych obiektów przemysłowych. Eksperytzy te zostały przygotowane przez „Koło Robocze Architektury i Badań" w Brunszwiku oraz „Towarzystwo Rozwoju Kraju Nadrenia Północna-Wostfalia" w Dortmundzie.

Zdaniem ekspertów, zachodzi obecnie proces przemian w sposobie myślenia. Uwaga planistów odwraca się od wznoszenia nowych, wielkich obiektów i kieruje w stronę przebudowy i dalszej rozbudowy już istniejących, uwzględniając cały zakres związanych z tym prac: od wielkich przedsięwzięć porządkowych po troskliwe, „małe" prace restauracyjne. Eksperci dostrzegają następujące zalety tego ponownego wykorzystywania starych obiektów przemysłowych:

● **Instytucje infrastruktury socjalnej przy starych fabrykach mogą w znacznym stopniu przyczynić się do poprawy możliwości spędzania czasu wolnego i dalszego kształcenia się.** Mogą one ponadto stanowić zachętę do prywatnych inwestycji w zagospodarowywaniu na nowo otoczenia. Charakter miasta pozostaje zachowany. Korzystnie usytuowane budynki są ponownie włączane do struktury miasta.

● **Struktury budownictwa przemysłowego mogą być zwykle łatwo dostosowane do nowych funkcji.** Z uwagi na solidny sposób konstrukcji potrzebny jest mały zakres adaptacyjnych prac budowlanych. Stosowane zwykle w przypadku obiektów przemysłowych masywne konstrukcje ceglane umożliwiają oszczędności energii i zapewniają zdrowy klimat wnętrz. Duże, powiązane ze sobą powierzchnie stwarzają spore możliwości podziału przestrzennego na pomieszczenia.

● **Niepowtarzalny charakter istniejących obiektów przemysłowych nadaje często wyraz środowisku lub dzielnicy miasta.**

● **Eksperci ustalili, że koszty przebudowy obiektów wynoszą przeciętnie 50 do 75 procent kosztów budowy porównywalnych nowych obiektów.** Tym samym jednoznacznie obalane zostały zastrzeżenia, że przebudowa obiektów przemysłowych umożliwiająca ich ponowne wykorzystanie w innych celach jest zbyt kosztowna. Ponadto z uwagi na będącą już do dyspozycji substancję budowlaną, którą widać, łatwiej można zapewnić udział obywateli w pracach. Prace renowacyjne na leżących odłogiem terenach i w opuszczonych budynkach mogą być prowadzone w sposób nieuciążliwy dla żyjacych w sąsiedztwie mieszkańców.

Sposoby wykorzystania starych fabryk są różnorodne: można urządzić w nich domy starców lub domy studenckie, domy rzemiosła lub pracownie dla artystów. Stare fabryki nadają się ponadto na bursy dla młodzieży lub obiekty umożliwiające tworzenie nowych jednostek gospodarczych (przedsiębiorstw, biur itp.).

Na przebudowę starych fabryk i zmianę ich funkcji ministerstwo wyda w tym roku sumę 30 mln DM z samych tylko środków przeznaczonych w Nadrenii Północnej-Westfalii na wspieranie inwestycji urbanistycznych. W następnym roku należy oczekiwać porównywalnej sumy.

Zmiana funkcji starej substancji budowlanej nie jest już ograniczona tylko do przemysłowych obiektów budowlanych. **Istnieją projekty i propozycje przebudowy byłych szpitali, szkół i kościołów.** Ministerstwo ocenia takie inicjatywy jako wkład w troskliwie podtrzymywaną renowację miast. Stosowne wnioski będą przychylnie rozpatrywane wszędzie tam, gdzie możliwe jest udzielenie pomocy ze środków budżetowych i gdzie jest to sensowne z urbanistycznego punktu widzenia.

*

Zaprezentowaliśmy ten materiał z zachodnioniemieckiej prasy dlatego, że podobne problemy występują i w naszym kraju. Nadal bowiem dominuje hasło — „lepiej budować nowe, niż przerabiać stare". Zaś obiektów postprzemysłowych, teoretycznie nie nadających się do żadnych celów jest w Krakowie, czy w Tarnowie wcale niemało. Rozbiórka ich ponoć się nie opłaca, więc niszczeją... Może więc warto pomyśleć o ich adaptacji na magazyny, ale być może także na mieszkania? Ciekawe, co na ten temat sądzą gospodarze np. dzielnicy Podgórze w Krakowie, czy miasta Tarnowa?

Wśród książek

Jak pracę uczynić bardziej ludzką?

Człowiek w środowisku pracy — oto w skrócie sprawy, które w swojej książce „Nowa organizacja pracy fizycznej" porusza DANIEL BOERI, rocznik 1944, absolwent paryskiej Wyższej Szkoły Handlowej, obecnie jej profesor oraz doradca szeregu przedsiębiorstw w zakresie ogólnej organizacji pracy. Książka nosi podtytuł „Wzbogacenie zadań i grupy autonomiczne", a jej autor nie tylko opracował szereg projektów wzbogacania zadań i organizacji grup autonomicznych w zakładach i przedsiębiorstwach, ale także kierował wdrożeniem tych projektów. Pasjonująca lektura, zwłaszcza u nas, gdzie dotąd za mało jeszcze myśli się w zakładach pracy nad wprowadzeniem i zastosowaniem psychologii i socjologii do organizacji pracy, nad jej „uczłowieczeniem" i takim przysposobieniem, by nie była li tylko ośmiogodzinną frustrującą mordęgą, a aktem samorealizacji, przynoszącym satysfakcję i uczucie dobrze, odpowiedzialnie spełnionego zadania.

Autor obserwując degradującą rolę pracy we współczesnym przemyśle, w którym człowiek stawał się często automatem, dodatkiem do maszyny, „robolem", postanowił tak zorganizować pracę fizyczną w wielkim, alienująco oddziaływującym zakładzie pracy, aby wpływała ona pobudzająco, ożywiająco, aktywizująco. Słowem ambicją autora było, aby gruntownie zmienić przygnębiający a powszechny obraz człowieka zgaszonego, ciągnącego na swoją codzienną zmianę do nudnej, jednostajnej, męczącej pracy i wracającego po ośmiu godzinach pracy bardziej pochylonym wyczerpanym, bezradnym.

Dla każdego dyrektora przedsiębiorstwa powinna to być lektura obowiązkowa. Mądry i roztropny menedżer, pragnący mieć lepsze wyniki, lepszą atmosferę w zakładzie, ludzkie stosunki, wcześniej czy później sięgnie po książkę Daniela Boeri, który na dwóch konkretnych przykładach zakładów pracy pokazuje, jak praca przestaje być niemiłym obowiązkiem, udręką, czynnikiem działającym destrukcyjnie — jeśli stworzy się pracownikom właściwe warunki pracy, uruchomi czynniki motywacyjne, wprowadzi przemienność czynności, rozszerzy i wzbogaci zadania o elementy samodzielnych decyzji, zmieni styl kierowania, stworzy pracę w grupach autonomicznych.

Swoje propozycje analizuje autor na przykładach dwu bardzo różnych firm: Towarzystwa Merlin Gérin, zatrudniającego 10.350 osób w 30. zdecentralizowanych jednostkach, w których produkuje się aparaturę elektryczną oraz fabryki farb. Ten drugi przykład przynosi dane wręcz kliniczne. Stopa absencji systematycznie rośnie, zwłaszcza zaś liczba absencji nieusprawiedliwionych pod koniec roku. Jest też regułą, że częściej z pracy odchodzą osoby o niskim poziomie kwalifikacji.

„Jest to zrozumiałe — pisze autor — jeśli się uwzględni mało motywujący charakter zadań wykonywanych przez robotników niewykwalifikowanych i przyuczonych". Nowo przyjęty robotnik szkolony jest w trakcie pracy, ale niechętnie, bo brygadziści swój autorytet budują na niewiedzy pracowników. W rezultacie wzrasta niezadowolenie nowo przyjętych, gdyż jak napisał to F. Herzberg — „zadowolenie jest dla zadowolonych, niezadowolenie — dla niezadowolonych". Autor komentuje to zjawisko w ten sposób, że „wśród osób, które już osiągnęły pewną satysfakcję ze swej pracy, satysfakcja zwiększa się tym bardziej, im bardziej wzrasta niekompetencja innych".

W ślad za tym idą wnioski i zalecenia: trzeba szkolić towarzyszy pracy, trzeba znieść stanowiska brygadzistów i ich kompetencje przekazać grupie roboczej. Dalej — należy połączyć cykl przygotowania do produkcji z samym procesem produkcji i czynnościami wykończeniowymi, aby robotnicy wiedzieli „dokąd płynie farba". Ponieważ pracownicy uważają, że nie zawsze pyta się ich o zdanie, że przekazuje im się informacje tylko dotyczące złej, a nie dobrej pracy — należy rozwinąć system informacji, wzbogacić go o pozytywne oceny. Na omawianym wydziale wprowadzono pionową organizację, tworząc „grupę wykonującą cały proces produkcyjny, a nie jedno stadium produkcji wielu produktów". Tak narodziła się grupa autonomiczna.

Celem eksperymentu było „uczynienie przedsiębiorstwa bardziej ludzkim przez wprowadzenie organizacji umożliwiającej osobisty rozwój pracowników". Przyrodzona, wszechobecna w człowieku, a niedostrzegana przez przedsiębiorców potrzeba samorealizacji miała, według założeń, zostać zaspokojona w ramach utworzonej autonomicznej grupy produkcyjnej, wykonującej wszystkie stadia produkcji, od prac przygotowawczych do wykończeniowych włącznie. Grupa zna plan, koszty, wyniki kontroli jakości. Bowiem do cyklu produkcyjnego włączono nie tylko czynności wstępne, przygotowawcze, ale także kontrolne. Ocena jakości zależy od każdego, co wybitnie poprawia samopoczucie pracownika, czyniąc go nie tylko współtwórcą produktu, ale i odpowiedzialnym za efekt końcowy pracy. Jeśli dodać do tego, że każdy pracownik grupy autonomicznej po przeszkoleniu może obsługiwać każde stanowisko pracy, mamy pełny obraz eksperymentu, który przyniósł zaskakująco dobre wyniki.

Nie tylko dlatego tak się stało, że nastąpił zanik przywódców instytucjonalnych (brygadzistów). Wzbogacenie zadań generalnie przyczyniło się do poprawy atmosfery pracy, w czym zdaje się leżeć cała tajemnica. Zauważono też, że np. pracownicy więcej sobie cenią zebrania w biurze, gdzie jest „góra" kierownicza, niż w hałasie i ruchu hali produkcyjnej. Po kilku miesiącach kierownik produkcji zapisał: „Wyraźnie widać, że zespół czuje się już odpowiedzialny za produkt".

Uderzającej — obniżce o 28,5 proc. — poprawie uległ wskaźnik absencji, natomiast na innych wydziałach, gdzie nie wprowadzono eksperymentu z grupą autonomiczną, nastąpił wzrost absencji o 17 proc. Wydajność wprawdzie nie wzrosła, ale utrzymywała się na przeciętnym poziomie dla całego roku. Natomiast znakomite wyniki osiągnięto w dziedzinie jakości: w ciągu 8 miesięcy trwania eksperymentu nie było wcale braków, a koszt awarii produkcyjnych zmniejszył się o połowę. Nie było też w czasie trwania eksperymentu ani jednego wypadku przy pracy.

Na koniec sprawa fluktuacji, o czym autor tak pisze: „Ze względu na koniunkturę, ale także z powodu braku akceptacji niektórych pracowników przez grupę, skład grupy zmieniał się, a to opóźniało kształtowanie się świadomości grupowej". I dodaje: „Na podstawie omówionego przykładu eksperymentu można wnosić, że idea odpowiedzialności pracowników za cały wytwarzany produkt przyczyniła się do całkowitego przekształcenia wydziału produkcyjnego oraz że przestrzenne rozlokowanie współpracowników nie było handicapem w tworzeniu grupy".

Autor wstępu, Marc R. Ribet, przypomina pięć zasad rewaloryzacji pracy, sformułowanych przez F. Herzeberga, autra klasycznej już dziś „Pracy i natury człowieka": utworzenie naturalnych i logicznych jednostek pracy, integrację odpowiedzialności za prace przygotowawcze i kontrolne, informacja o wynikach w górę i w dół, wprowadzenie modelu stosunków typu klient-dostawca, stworzenie struktur rozwojowych umożliwiających progresywne włączanie odpowiedzialności za nowe czynności — zadania. Wtedy — tłumaczy — „przechodzimy od pojęcia przedsiębiorstwa, w którym musi się pracować, do pojęcia przedsiębiorstwa, w którym chce się pracować".

Wysiłki organizatorów produkcji według nowych zasad mają zdaniem M.R. Ribeta przyczynić się „do powstania lepszego świata, w którym człowiek będzie pogodzony z trudem swej pracy". Brzmi to dość brutalnie, ale przecież jest faktem, że człowiek zawsze pracował, pracuje i będzie pracował, chodzi zatem o to, aby praca ta, zwłaszcza współczesna w ogromnych organizacjach przemysłowych, nie działała destrukcyjnie na osobowość i naturę człowieka. Dlatego z uznaniem należy powitać pojawienie się książki Daniela Boeri „Nowa organizacja pracy fizycznej" w pożytecznej „Bibliotece nauki o pracy", którą od lat wydaje Książka i Wiedza. Może być ona pomocna naszym menedżerom przemysłowym, może służyć jako punkt wyjścia do dyskusji i eksperymentów w dziedzinie humanizacji pracy, uczłowieczenia procesów produkcyjnych, stworzenia warunków do akceptacji pracy przez pracowników.

Boć przecież nasi dyrektorzy zakładów i przedsiębiorstw, ci, jak to się żartobliwie mówi „oficerowie produkcji", są lepszymi lub gorszymi fachowcami, wiedzą mniej lub więcej, co i jak czynić w dziedzinie technologii i produkcji, jak zorganizować zaopatrzenie, gdzie i komu sprzedać swoje wyroby, dodatkowo wiedzą też co i gdzie piszczy w politycznej i kadrowej trawie — ale tak na dobrą sprawę niewielu z nich zajmuje się tym, jak zorganizować u siebie pracę, by ludzie nie patrzyli na siebie wilkiem, nie podgryzali się, nie wędrowali z zakładu do zakładu w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i płacy. Jest to problem nabrzmiały i warto mu się przyjrzeć, bo i u nas dehumanizacja pracy w wielkich zakładach w wyniku tradycyjnej, antymotywacyjnej organizacji produkcji jest zjawiskiem powszechnym.

KONRAD STRZELEWICZ

Krakowskie Wydawnictwo Prasowe,
ul. Wiślna 2
kod pocztowy: 31-007 Kraków

zakupi pilnie

w Zakopanem, budynek z przeznaczeniem na Dom Wczasowy — o co najmniej 60 miejscach noclegowych.

Oferty prosimy kierować do Dyrekcji Wydawnictwa, adres jw.

WIELKI KIERMASZ Pewex

zmechanizowanego sprzętu domowego
po obniżonych cenach w sklepie
„PEWEX" w Krakowie, ul. Grodzka 40, I p
Zapraszamy!

NAUKA

MATURA eksternistyczna systemem przyspieszonym — Rychlicki, tel. 33-75-24. g-18850

WPISY na kursy pisania na maszynie — roczne, półroczne oraz dla studentów 3-miesięczne, kursy stenografii, przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/6, w godz. 9-14 i 16-19, tel. 21-18-19 oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnowie, ul. Bema 9/11, tel. 20-76.

SPRZEDAŻ

SILNIK do ciągnika Ursus C-330, nowy, niekompletny — sprzedam. Gąsior Bronisław, Biecz 83, woj. krośnieskie. P-219

JELCZA 315 sprzedam. Antosiak, Grzędy Dolne 53, gm. Czarny Bór.

NIERUCHOMOŚCI

WILLE, mieszkania, parcele kupno-sprzedaż, pośrednictwo mgr Koszek, Dzierżyńskiego 8/20, tel. 33-67-69, poniedziałki, środy, godz. 10-17. g-20875

DZIAŁKĘ 17-arową, blisko centrum Wieliczki, z możliwością budowy — sprzedam. Oferty: Wieliczka, Inwalidów Wojennych 9, w godz. 18—19. g-18495

USŁUGI

SEZAM zabezpiecza drzwi przed włamaniem (zamki typu sejf, skarbiec, blacha, blokady), tapicerskie wykończenie (wybór kolorów, rachunki, gwarancja) — — zrzeszony w spółdzielni „Estetyka" — Małecki, tel. grzecznościowy 48-06-32. g-20196

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich agregatem Vap — Stachera, tel. 11-94-60. g-17131

RÓŻNE

DUŻY wybór ofert matrymonialnych dyskretnie przesyła „NEPTUN", Gdańsk 50, skrytka 7.

SAMOTNYCH zapoznaje Biuro „Victoria", Pabianice 1, skrytka 13.

OKAZJA! Tanio materiały sukienkowe z wysyłką do Polski. Hurtownia Eksipol. Bronisz Wanda, Kanada, Montreal Que 3633 Blvd St. Laurent H2X 2V5 Tel. (514)842-4323 (rozmowy w j. polskim).

„HALSZKA" — małżeństwa krajowe, zagraniczne. Kontakty towarzyskie, Żary, skrytka 12. A-154

Naczepę z gruszką

typ JELCZ-BET
ZAMIENI NA
ciągnik siodłowy typ JELCZ 317
Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Krakowie, ul. Bratysławska 5.
Informacji udzieli **Dział Przygotowania Inwestycji i Postępu KPCB, tel. 34-15-66, 34-16-50, 34-17-29, 34-18-49, wewn. 58, telex nr 0322359.**

K-6446

Komitet Organizacyjny Obchodów 100-lecia RAFINERII NAFTY „GLIMAR" W GORLICACH
serdecznie zaprasza na organizowaną

w dniach od 1 do 8 września oraz od 8 do 16 października 1984 r. w godz. 8—12 i 14—18

WYSTAWĘ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W FOTOGRAFII I LITERATURZE

połączoną z ekspozycją przedstawiającą osiągnięcia i działalność Rafinerii Nafty „Glimar" w Gorlicach.

Ekspozycja wystawowa będzie w hallu głównym i sali wystawowej Gorlickiego Centrum Kultury w Gorlicach przy ul. Waryńskiego

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 2 w Krakowie, ul. Fredry 2

ZATRUDNI NATYCHMIAST
pracownika na stanowisko

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

i KIEROWNIKA działu ekonomicznego

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 6 lat pracy w budownictwie.

Gospodarstwo rolne

O POWIERZCHNI 10 ha, w okolicach CHEŁMU, OLSZANICY, WOLI JUSTOWSKIEJ, PRZEGORZAŁ

KUPI

od jednostki państwowej, spółdzielczej lub osoby prywatnej
Wytwórnia Surowic i Szczepionek w Krakowie, al. Sosnowa 8, tel. 22-46-11.
Zgłoszenia prosi się kierować pod ww. adresem do Głównego Mechanika Wytwórni

K-6440

PUSTAKI

o wym. 40×20×20 — w cenie 55 zł
SPRZEDA
SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
— Zakład Usług Mechanizacyjnych w Sidzinie, woj. krakowskie.
Informacje telefoniczne: **Kraków nr 66-93-85**

K-6453

Maszynę do ubijania śmietany

„CARPIGIANI" lub inną podobnego typu
PILNIE KUPI

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA, 30-149 Kraków, ul. Balicka 100.

Oferty uprasza się kierować do **Działu Głównego** Mechanika, tel. 37-14-44, wewn. 227, 228

K-6434

PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWO-TECHNOLOGICZNE PRZEMYSŁU LOTNICZEGO I SILNIKOWEGO „PZL-KRAKÓW"
Kraków, ul. Racławicka 56

przyjmie do pracy

przy projektowaniu zakładów przemysłu lotniczego

NA STANOWISKA:

— **STARSZYCH PROJEKTANTÓW (PROJEKTANTÓW)**
- **mgr inż. lub inż. architektów z uprawnieniami**
- **mgr inż. lub inż. budowlanych (konstruktorów) z uprawnieniami**
- **mgr inż. lub inż. instalacji sanitarnych z uprawnieniami**
- **mgr inż. lub inż. elektryków z uprawnieniami**

NA STANOWISKA:

— **ASYSTENTÓW (STARSZYCH ASYSTENTÓW)**
- **mgr inż. lub inż. architektów**
- **mgr inż. lub inż. budowlanych (konstruktorów)**
- **mgr inż. lub inż. instalacji sanitarnych**
- **mgr inż. lub inż. elektryków**

Oferujemy bardzo dobre warunki płacowe, ruchomy czas pracy.

Szczegółowe warunki płacy i pracy do omówienia **w Dziale Służby Pracowniczej Przedsiębiorstwa codziennie w godz. 8—15.**

PP „UZDROWISKO SZCZAWNICA"
34-460 Szczawnica, ul. Zdrojowa 21

ZATRUDNI natychmiast

LEKARZY MEDYCYNY
Dyrekcja Przedsiębiorstwa zapewnia mieszkanie.

ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI
Kraków ul. Wadowicka 12

ZATRUDNI natychmiast

do pracy przy remontach urządzeń cieplno-mechanicznych
- **MONTERÓW ŚLUSARZY MASZYNOWYCH I KONSTRUKCYJNYCH**
- **SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH**
- **MONTERÓW IZOLACJI CIEPLNYCH**
- **CIEŚLI BUDOWLANYCH**
- **MURARZY**
- **BETONIARZY-ZBROJARZY**
- **ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH**
- **ELEKTROMONTERÓW**
- **MONTERÓW INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNYCH i centralnego ogrzewania**
- **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** z możliwością przyuczenia do zawodu

Oferujemy pracę na miejscu oraz między innymi na delegacjach w następujących elektrowniach:
— Elektrociepłownia Kraków-Łęg
— Elektrownia Skawina
— Elektrownia Huty im. Lenina
— Elektrownia Siersza
— Elektrownia Jaworzno

Wynagrodzenie wg nowego Układu Zbiorowego Pracy pracowników energetyki. Zapewnia się wysokie zarobki, oraz szeroki wachlarz świadczeń socjalnych i deputatów (węglowy energii elektrycznej).

Pracownicy zamiejscowi mogą korzystać z hotelu lub kwatery prywatnej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zakładu Remontowego Energetyki, Kraków, ul. Wadowicka 12, telefon 66-55-88, wewn. 54-32 i 64-29.

K-3782

KOMENDA 13-42 OHP W TRZEBINI, WOJ. KATOWICE
w porozumieniu z Oddziałem Drogowym PKP w Krakowie

ogłasza przyjęcia

młodzieży w wieku 17—22 lat do

Ochotniczego Hufca Pracy

13-42 OHP w Trzebini, woj. katowickie nr kodru 32-540

KANDYDATOM ZAPEWNIAMY:
1. bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 2- i 4-osobowych
2. całodzienne wyżywienie, odpłatne przez uczestnika w 50%
3. bezpłatne umundurowanie organizacyjne OHP
4. bezpłatne i ulgowe przejazdy kolejowe
5. bezpłatną opiekę lekarską i leki
6. deputat opałowy

UCZESTNICY HUFCA PRODUKCYJNEGO
— mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej w ramach Podstawowego Studium Zawodowego
— mają możliwość kontynuowania nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej o kierunkach:
a) mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych
b) murarz-tynkarz
c) kierunek ogólnobudowlany
— mogą zdobyć drugi zawód: spawacza elektrycznego i gazowego, operatora sprzętu lekkiego i ciężkiego, kierowcy, rolnika wykwalifikowanego.
Płace zgodne z Układem Zbiorowym — średni zarobek 10.500 zł.

Junacy z kategorią zdrowia A-3 oraz bez szkoły podstawowej po ukończeniu hufca będą przeniesieni do rezerwy.

HUFIEC POSIADA DO DYSPOZYCJI JUNAKÓW
— klubokawiarnię, świetlice, sale wykładowe, stołówkę, basen, saunę
— boiska do gier zespołowych oraz własny sprzęt sportowo-turystyczny, muzyczny, ciemnię fotograficzną, własne kino i bibliotekę.

WARUNKI PRZYJĘCIA
1. dowód osobisty (tymczasowy)
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub ukończenia ostatniej klasy
3. fotografie 4 szt.
4. książeczkę wojskową lub potwierdzenie rejestracji wojskowej
5. aktualne badania lekarskie
6. rzeczy osobistego użytku.

DOJAZD DO HUFCA: z dworca PKP Trzebinia autobusem WPK nr 309 w kierunku GAJ. Wysiąść na przystanków KRYSTYNÓW-KOŚCIÓŁ.

SEKRETARIAT KOMENDY OHP przyjmuje i odpowiada na listy.

NASZ ADRES: **Komenda 13-42 OHP ul. 22 Lipca, 32-540 Trzebinia.**

DO ZOBACZENIA — NIE ZWLEKAJ!

SZKOŁA DLA ODWAŻNYCH I WYTRWAŁYCH
PRAKTYCZNY ZAWÓD
ATRAKCYJNE STANOWISKO
W PRZEDSIĘBIORSTWIE — POPŁATNA PRACA

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE, ul. Pilotów 51 (Rondo Młyńskie), tel. 11-15-90
ORAZ
FILIA SZKOŁY PRZY LOKOMOTYWOWNI PKP KRAKÓW-PROKOCIM
FILIA SZKOŁY PRZY LOKOMOTYWOWNI PKP TRZEBINIA
(prowadzi bezpłatny internat z wyżywieniem za obniżoną odpłatnością dla chłopców)

PRZYJMUJE WPISY DO KLAS I NA ROK SZKOLNY 1984/85.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Opakowań Blaszanych „Opakomet" Zakład Badawczo-Produkcyjny w Krakowie, ul. Pielęgniarek 7, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Nysa-Towos, nr rej. KRA-300Z, rok produkcji 1979, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 209.000 złotych.

Samochód można oglądać w Zakładzie Badawczo-Produkcyjnym w Krakowie, ul. Pielęgniarek 7, w dniach od 24.VIII. do 31 VIII br. w godz. od 10 do 14.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 września 1984 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Pielęgniarek 7.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 18 września 1984 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Zakładu Badawczo-Produkcyjnego w Krakowie, ul. Pielęgniarek 7.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Opatkowicach, 32-100 Proszowice, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki ŻUK A-16B, nr rej. KRC 146C, nr fabr. 180213, rok budowy 1974, zużycie 75%, cena wywoławcza 140.000.— zł.

I przetarg odbędzie się w dniu 3 września 1984 r. o godz. 10 w biurze POM Opatkowice.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu do kasy POM.

Samochód można oglądać w dni robocze w POM Opatkowice, w godzinach od 7 do 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne w Krakowie, ul. Halczyna 16, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO n/w samochody:

1. Wołga-Gaz-24, nr rej. KRB-0672, nr silnika 1119315, nr podwozia 236996, rok produkcji 1973, stopień zużycia 70% — cena wywoławcza 242.400 zł
2. Wołga-Gaz-24, nr rej. KRB-114Z, nr silnika 983629, nr podwozia 442159, rok prod. 1977, stopień zużycia 65% — cena wywoławcza 282.880 zł
3. Wołga-Gaz-24, nr rej. KRA-221Z, nr silnika 1103219, nr podwozia 664746, rok prod. 1980, stopień zużycia 60% — cena wywoławcza 323.200 zł
4. Nysa, nr rej. KRB-392K, nr silnika 308696, nr podwozia 178281, rok prod. 1976, stopień zużycia 75% — cena wywoławcza 120.000 zł
5. Nysa, nr rej. KRB-399K, nr silnika 384929, nr podwozia 122550, rok prod. 1973, stopień zużycia 75% — cena wywoławcza 132.000 zł
6. Żuk, nr rej. KG-4754, nr silnika 439653, nr podwozia 263846, rok prod. 1977 — cena wywoławcza 232.200 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 4 września 1984 r. o godz. 11 w siedzibie Przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Halczyna 16.

W razie nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się: poz. 1—3 dnia 18 września 1984 r. o godz. 11 w miejscu j.w., poz. 4—6 o godz. 13 w tym samym dniu i miejscu co I przetarg.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie KPG ul. Halczyna 16, najpóźniej w przededniu przetargu.

Samochody można oglądać na pięć dni przed przetargiem w godz. 10—13 w siedzibie przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Halczyna 16.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „Przyszłość" Tarnów, ul. Paderewskiego 6, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. samochód towarowo-osobowy Nysa, nr rej. TAR 721 B, nr ramy 217429, nr silnika 461793, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 285.000 zł
2. samochód ciężarowy Star A-29, nr rej. 7947-KT, nr ramy 65776, nr silnika 35124, rok produkcji 1977, bez skrzyni biegów — cena wywoławcza 125.000 zł (przetarg II)
3. samochód ciężarowy Star A-29, nr rej. TAR-225C, nr ramy 59312, nr silnika 49048, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 248.000 zł
4. spychacz S-631, nr podwozia 269524, rok produkcji 1980, bez silnika, cena wywoławcza 350.000 zł

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie SMB—Tarnów, ul. Paderewskiego 6, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się dnia 4.09.1984 r. o godz. 10.

Powyższe pojazdy można oglądać na terenie Spółdzielni w godz. od 9 do 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gdowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód dostawczy m-ki „Tarpan", nr rej. KRA 408 H, rok produkcji 1979, nr silnika 654778, nr podwozia 23015, stopień zużycia 45%, cena wywoławcza 276.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 września 1984 r. o godz. 9 w biurze Gminnej Spółdzielni w Gdowie.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 7—15 w Gminnej Spółdzielni — Baza Magazynowa w Niegowici.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Banku Spółdzielczego w Gdowie.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Zakład Hodowli Zarodowej w Porębie Żegoty, gmina Alwernia, woj. krakowskie, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. ciągnik Ursus C-360, rok prod. 1980, nr fabr. 397545, procent zużycia 26 — cena wywoławcza 482.480 zł
2. przyczepę samozbierającą, rok prod. 1976, procent zużycia 41 — cena wywoławcza 131.688 zł
3. sortownik do ziemniaków, rok prod. 1977, procent zużycia 47, cena wywoławcza 94.340 zł
4. kombajn do ziemniaków dwurzędowy, rok prod. 1978, procent zużycia 19, cena wywoławcza 486.000 zł
5. bronę zębową z wałem strunowym U-238/1, nr fabr. 717, procent zużycia 24, cena wywoławcza 67.640 zł
6. bronę zębową z wałem strunowym U-238/1, nr fabr. V/11, rok prod. 1977, procent zużycia 21, cena wywoławcza 70.310 zł
7. glebogryzarkę U-506, nr fabr. 153, procent zużycia 31, cena wywoławcza 48.231 zł
8. glebogryzarkę U-506, nr fabr. 104, procent zużycia 30, cena wywoławcza 48.930 zł
9. glebogryzarkę U-506, nr fabr. 120, procent zużycia 41, cena wywoławcza 41.241 zł
10. ładowacz cyklop, rok prod. 1978, procent zużycia 52, cena wywoławcza 108.000 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZHZ Poręba Żegoty w dniu 4 września 1984 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZHZ najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

UWAGA!

Jeśli chcesz ukończyć szkołę podstawową lub zawodową oraz zdobyć atrakcyjny i bardzo dobrze płatny zawód —

ZGŁOŚ SIĘ DO:

17-4 Ochotniczego Hufca Pracy

działającego od roku 1973 na rzecz Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Krakowie.

Hufiec przyjmuje kandydatów od 18 do 22 lat.

Podczas dwuletniego pobytu w Hufcu zdobędziesz kwalifikacje w zawodach:
- **ŚLUSARZ REMONTOWY**
- **SPAWACZ ELEKTRYCZNY I GAZOWY**
- **MURARZ PIECÓW HUTNICZYCH**
- **MALARZ BUDOWLANY I ANTYKOROZYJNY**

Organizowany również będzie kurs kierowców kat. B

ZAKŁAD PRACY ZAPEWNIA:
— wynagrodzenie w systemie akordowo-motywacyjnym od 41 do 100 zł/godz., stosownie od posiadanych kwalifikacji
— premię za dotrzymanie terminów remontów
— dodatki za pracę w trudnych warunkach
— świadczenia płacowo-socjalne przewidziane w „Karcie Hutnika"
— częściowo odpłatne całodzienne wyżywienie w stołówce przy hotelu
— umundurowanie organizacyjne
— pożyczkę bezzwrotną na zagospodarowanie
— możliwość wypoczynku w górach, nad jeziorami i nad morzem we własnych ośrodkach wczasowych.

Kandydaci nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej oraz przeznaczeni do służby w oddziałach OC będą po ukończeniu szkolenia wojskowo-obronnego przeniesieni do rezerwy zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów Nr 260.

Pozostali w czasie dwuletniego pobytu w Hufcu nie będą powoływani do zasadniczej szkoły wojskowej ani jej form zastępczych, zgodnie z cytowaną ustawą.

Wyjeżdżając zabierz ze sobą: **dowód osobisty, świadectwo szkolne, dwa zdjęcia** oraz **świadectwo z ostatniego miejsca pracy.**

Adres Hufca: **17-4 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY 31-625 KRAKÓW-NOWA HUTA OS. XX-LECIA 1—2**

Dojazd z Krakową tramwajem nr 5, 25 do Ronda Kocmyrzowskiego, a stąd około 400 m, budynek typu „Lipsk" (niebieski).

UWAGA: Zakład przyjmuje również pracowników cywilnych — płaca wg kwalifikacji.

Przedsiębiorstwo Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „MADRO" w Krakowie, ul. Fabryczna 5a/7,

ZATRUDNIĄ ZARAZ

- **KIEROWNIKA DZIAŁU FINANSOWO-KSIĘGOWEGO**
- **TOKARZY**
- **FREZERÓW**
- **ŚLUSARZY**
- **SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I GAZOWYCH**
- **HYDRAULIKA**
- **ELEKTROMONTERÓW**

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom produkcyjnym zamiejscowym — zakwaterowanie na zasadach częściowej odpłatności,
— posiłki regeneracyjne oraz obiady za częściową odpłatnością
— wczasy oraz kolonie dla dzieci.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w **Dziale Służb Pracowniczych Kraków, ul. Fabryczna 5a/7, tel. 11-41-32.**

KOMBINAT Metalurgiczny HUTA im. LENINA

w Krakowie

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach:

ŚLUSARZY ◆ KOWALI TOKARZY ◆ SZLIFIERZY ◆ FREZERÓW ◆ ELEKTRYKÓW ◆ TELEMECHANIKÓW ◆ ELEKTROMECHANIKÓW ◆ SUWNICOWYCH ◆ MURARZY ◆ CIEŚLI ◆ MALARZY ◆ DEKARZY ◆ PRACOWNIKÓW OBSŁUGI RUCHU KOLEJOWEGO z uprawnieniami PKP ◆ ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH na stanowiska robotnicze; oraz PRACOWNIKÓW BEZ KWALIFIKACJI — z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu, z wyjątkiem pracowników zwolnionych bez wypowiedzenia z ich winy, tj. dyscyplinarnie.

Wynagrodzenie według wysokich stawek hutniczych przysługujących na podstawie „Porozumienia o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania pracowników" tj. od 45,— do 80,— zł/godz. w zależności od stanowiska pracy z możliwością uzyskania stawki docelowej w najwyższej wysokości tj do 150,— zł/godz.

PONADTO PRACOWNIK OTRZYMUJE:
— premię, nadwyżkę akordową lub dopłatę wynikającą z systemów motywacyjnych wynoszącą do 70% płacy zasadniczej
— dopłaty za pracę w ruchu zmianowym wynoszące do 45% płacy zasadniczej
— deputat węglowy (po roku pracy), dodatek stażowy (po dwóch latach pracy), nagrody z wypracowanego zysku, których wysokość uzależniona jest od indywidualnego wkładu pracy oraz docelowo po 5 latach pracy specjalne wynagrodzenie roczne z tytułu „Karty Hutnika"

Łączna wysokość średnio miesięcznego wynagrodzenia w Kombinacie wynosi aktualnie około 23.000 złotych, a na czołowych stanowiskach hutniczych np. koksiarzy, wytapiaczy, spiekaczy rud — ponad 30.000 złotych miesięcznie.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

PONADTO KOMBINAT ZAPEWNIA:
— świadczenia socjalno-bytowe według specjalnych norm i zasad obowiązujących w hutnictwie
— wypoczynek we własnych domach wczasowych o wysokim standardzie
— opiekę lekarską w nowocześnie wyposażonych gabinetach lekarskich i przychodniach specjalistycznych
— możliwość podnoszenia kwalifikacji, wyuczenia zawodu, uzyskanie specjalizacji zawodowej

Dodatkowych informacji udziela oraz dokonuje przyjęć **Dział Kadr i Analiz Społecznych Kombinatu Metalurgicznego „Huta im. Lenina" — Centrum Administracyjne — budynek „Z", klatka „C", pokój 14, telefon centrali — 44-46-66 wewn. 28-24, lub 68-90.** Dojazd z centrum Krakowa tramwajami nr: 4, 9, 15, 22.

Nasze MIASTO

Raptularz KRAKOWSKI

◆ W ub. tygodniu 15-osobowa grupa harcerzy (dziewczęta od 14 do 16 lat), wcześniej zakupiwszy w „Orbisie" bilety do Sanoka na godz. 18.45 chciała dostać się do autobusu. Niestety kierowca stwierdził, że młodzieży z plecakami do wozu nie wpuści. Nie otworzył także bagażnika. Zdezorientowani młodzi pasażerowie nie wiedzieli, co robić. Dyżurny ruchu wzywał kierowcę wozu (nr rejestracyjny KSS 610-C), ten jednak na wezwania nie reagował. W końcu po przepychance 10 harcerek znalazło się w środku pojazdu, wcale nie zajmując swoich miejsc, które były już zajęte. Kadra (opiekunowie) zostali na zewnątrz. Kierowca ruszył z kopyta, zostawiając 5 harcerzy z ważnymi biletami na dworcu. Opis zajścia znalazł się w książce skarg i zażaleń. Nie zmieniało to jednak faktu, że 10 dziewcząt pojechało bez opieki w nieznane. Kierownictwo dworca PKS wpadło jednak na zbawienny pomysł. Jeżeli harcerze anulują wpis, to pojadą o 19.30 do Gorlic odległych o 93 km od Sanoka i tam poszukają dalszego połączenia. Tak też się stało. Przyparci do muru wykreślili zażalenie i pojechali. A zdenerwowani rodzice interweniowali przez DUSW-Śródmieście. Tutaj inspektor — Antoni Grabiarz — telefonicznie połączył się z Sanokiem i poprosił kolegów po fachu o opiekę nad krakowskimi harcerkami i przekazanie wiadomości, że ich opiekunowie są już w drodze.

Jak wynika z wyżej opisanego zajścia, do korzystania z pojazdów PKS wcale nie uprawniają ważne bilety. Uwaga pasażerowie!... Nie wpisujcie również uwag, bo nigdzie nie dojedziecie!!!

MAŁA KRONIKA

● **Śródmiejski Ośrodek Kultury** (ul. Mikołajska 2) — konsultacje z zakresu architektury wnętrz (16—18).

● **Barbakan** — AKCJA „KRAKÓW" — zespół „Laboratorium" (20, bilety do nabycia przed imprezą).

Nawet w „Pewexie"

Kłopoty z kawą

W sklepach pojawia się i natychmiast jest wykupywana, w „Pewexie" natomiast nie było większych kłopotów z jej nabyciem, aż tu nagle... Mowa oczywiście o kawie. Ilu Polaków namiętnie pija tę używkę, trudno zgadnąć. W każdym razie przez wiele miesięcy brakowało dewiz na dolarowe kontrakty zagraniczne i jedynie w ramach eksportu wewnętrznego kawa była dostępna na rynku. Na przełomie czerwca i lipca gwałtownie spadły obroty w „Pewexie". Palarnia kawy przy ul. Łokietka została przeznaczona do remontu, pracowały palarnie w ZKS w Skawinie i Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego przy ul. Grzegórzeckiej. Potem zabrakło kawy za złotówki i wszyscy zaczęli kupować za dolary. Zgromadzone zapasy okazały się zbyt małe i obecnie kawy w „Pewexie" brakuje. To znaczy jest bardzo droga kawa zachodnia lub ta palona w kraju w opakowaniach po 3 kg. Jak dowiedzieliśmy się w Oddziale Krakowskim PEW „Pewex", od dzisiaj do sklepów i kiosków hotelowych dostarczona zostanie kawa. Większy popyt na kawę „dolarową" został spowodowany spadkiem dostaw do „normalnych" sklepów. (żur)

Miraże zagranicznych wyjazdów

Gangsterski rynek pracy

Bezrobocie nam nie grozi. Wręcz przeciwnie. Przedsiębiorstwa poszukują a nawet wręcz konkurują ze sobą chcąc „zdobyć" pracowników. W cenie są wyłącznie pracownicy fizyczni. Taki mniej więcej wyłania się obraz z przeprowadzonej przeze mnie sondy w niektórych krakowskich zakładach pracy. A oto garść przykładów:

● **Krakowskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego** — brakuje około 40 etatowych pracowników. Na szczęście sytuację ratują pracownicy sezonowi, którzy są tutaj zatrudniani w okresie letniego skupu warzywno-owocowego przy taśmach produkcyjnych. Tego typu manewr stosuje się w wielu innych przedsiębiorstwach np. w igloopolowskich chłodniach. Dzięki temu, nawet przy niepełnym zatrudnieniu, nie notuje się żadnych strat czy przestojów.

● **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta** — nieatrakcyjna praca, a także niezbyt wysokie zarobki, to zaledwie dwie przyczyny powodujące, że to niezbędne dla normalnego funkcjonowania miasta przedsiębiorstwo, nie narzeka na nadmiar rąk do pracy. Brakuje mechaników, szaletowych, kierowców i ładowaczy. Szczególnie daje się odczuć brak tych ostatnich, których według alarmujących doniesień „można zatrudnić każdą ilość". W tej sytuacji, chcąc wywiązać się ze swoich zadań i zapewnić czystość w mieście, niepełna załoga MPO zmuszona jest zwiększać wydajność pracy. Innego rozwiązania nie ma.

● **Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej** — o konieczności niczym nie zakłóconego funkcjonowania tego ogrzewającego nasze mieszkania zakładu nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Dlatego też słowa uznania należą się jego załodze, która, jak w poprzednim przypadku musi zwiększyć wydajność pracy. Chcąc zmienić ten stan rzeczy, należałoby obecnie zatrudnić aż 200 osób. Niestety, nie zanosi się na to w najbliższym czasie. Po prostu, nie najgorsze warunki pracy oferowane przez MPEC, są mało atrakcyjne, w porównaniu z propozycjami przedsiębiorstw eksportujących siłę roboczą, które w łatwy sposób przyciągają poszukiwanych na rynku pracy fachowców. Taka jest prawda.

● **Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina** — tutaj najbardziej dają się we znaki metody „pozyskiwania" robotników przez niektóre przedsiębiorstwa eksportowe. Efekt tego, dostrzegalny z łatwością na łamach gazetowych ogłoszeń jest zastraszający. Huta poszukuje i natychmiast zatrudni tokarzy, ślusarzy, frezerów, monterów, elektromonterów i elektryków. Dodatkowo sytuację utrudnia fakt, że HiL nie ma możliwości wysyłania pracowników do pracy na zagraniczne budowy, nie zapewnia otrzymania w niedługim czasie własnego mieszkania i — co w wielu przypadkach jest rzeczą niebagatelną — nie pozwala na odrobienie tutaj służby wojskowej. Trudno zatem się dziwić, że w kombinacie nie obsadzonych jest 3—4 tysiące miejsc pracy. W tej walce o siłę roboczą trzeba mieć mocne karty przetargowe.

(koż)

Coraz modniejsze towary w wiejskich sklepach

Sklepy wiejskie zaopatruje w artykuły przemysłu lekkiego Zakład Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego krakowskiego WZGS. Należy przyznać, że robi to bardzo dobrze. Obuwie, konfekcja, dziewiarstwo, a także inne artykuły są systematycznie dostarczane do sklepów. Bezpośredni wpływ na ilość i jakość towaru znajdującego się w sprzedaży mają kierowniczki sklepów. Przykładem może być giełda, jaką krakowski ZOAPL zorganizował w swoich pomieszczeniach przy ul. Wielickiej. Sklepowe miały możność

wybrać sobie towar, jaki im i klientom odpowiadał, a oferta była bardzo poważna i wynosiła kilkadziesiąt mln zł. Towary nieatrakcyjne lub posezonowe są przeceniane.

Np. ostatnia obniżka wynosiła średnio 50 proc. wartości — mówi dyrektor ZOAPL — TADEUSZ JĘDRZEJCZYK. — *Na krajowym rynku jest obecnie dość m. in. obuwia* — twierdzi wicedyrektor — KRYSTYNA KUCHARCZYK — *i dlatego powinniśmy szukać nowych form sprzedaży. Obecnie handel może już przebierać w dostarczanych towarach i my to robimy. Nie przyjmujemy bubli!!! Mimo wielu naszych wysiłków nie mogliśmy całkowicie złagodzić braków w zaopatrzeniu dziatwie szkolnej: tornistry, fartuszki, koszulki. Artykułów tych dostarczyliśmy do sklepów wiejskich ponad 100 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłorocznym. Jest to jednak prawie o połowę za mało w stosunku do potrzeb* — mówi T. Jędrzejczyk. (cm)

Fot. Otto Link

Falstart

Nie ma szczęścia linia tramwajowa prowadząca ul. Kamienną na os. XXX-lecia PRL. Kilkakrotnie już przesuwano termin oddania jej do użytku. Niespodziewane awarie opóźniały pierwszy przejazd tramwaju nową nitką. Ostatnio dużo kłopotów głównemu wykonawcy, którym jest Budostal-5, sprawiła pętla przy ul. Kamiennej. Ostatecznie udało się i 9 sierpnia zakończono niezbędne prace.

Wczoraj miała się odbyć próba wytrzymałościowa wiaduktu, zawieszonego nad torami kolejowymi. Kolos o ciężarze 500 ton był już przygotowany i... okazało się, że przy naciąganiu sieci trakcyjnej jeden z podtrzymujących ją słupów został wyrwany z betonowego podłoża. Do próby nie doszło.

Pracownicy „Mostostalu" oraz innych przedsiębiorstw zabrali się do usuwania usterki. Podobno, takie przynajmniej były pierwsze ustalenia, roboty mają być zakończone dzisiaj po południu. Potem jeszcze MPK podłączy sieć trakcyjną i w środę ranо wyładowane betonowymi płytkami tramwaje wjadą na wiadukt. Sprawdzi się kolejno wszystkie przęsła przyjmując najbardziej niekorzystny wariant, gdy na jednym z przęseł znajdą się dwa tramwaje o ciężarze 96 ton.

(bb)

Skondensowane mleko – we wrześniu?

Czy kawa lub herbata z dodatkiem mleka skondensowanego jest rarytasem? Okazuje się, że tak. Od dłuższego już bowiem czasu artykuł ten jest w sklepach nieosiągalny. Gostyń, będący jego dostawcą, skarży się na małe ilości otrzymywanej blachy — koniecznej do produkcji puszek.

Sytuacja jednak poprawia się. Obecnie problem tkwi w awarii homogenizatora, podstawowego urządzenia przy wytwarzaniu zagęszczonego mleka. Pod koniec sierpnia rusza na nowo pełna produkcja. Zarząd Obrotu Towarowego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskiej w Krakowie spodziewa się 10 ton mleka we wrześniu. Ten pierwszy „rzut" przeznaczony będzie na zaopatrzenie miasta.

(ab)

Studenckie lato...

Do aktywnego wypoczynku w lecie studentów nie trzeba specjalnie namawiać. Obozy naukowe, turystyczno-kajakowe, żeglarskie, wędrowne, jeździeckie od wielu lat wpisały się w kalendarz wakacyjnych imprez. Organizacją tego typu wyjazdów zajmują się agendy ZSP, koła naukowe, kluby turystyki kwalifikowanej czy też „Almatur".

Tradycją Zrzeszenia Studentów Polskich jest organizowanie we wrześniu obozów adaptacyjnych dla studentów, którzy w październiku przekroczą po raz pierwszy mury uczelni. W bieżącym roku zmieniono formę organizacyjną tych obozów. Zrezygnowano z turnusów kierowanych bezpośrednio przez Rady Uczelniane ZSP, natomiast całość koordynuje Rada Okręgowa ZSP. Efektem tak pomyślanej akcji jest m. in. usytuowanie obozów w jednej miejscowości, tj. w Gródku nad Dunajcem. Przewiduje się trzy turnusy (od 1 do 26 września) łącznie dla 1500 studentów z ośmiu krakowskich uczelni. Obok tego działać będzie obóz dziennikarski, organizowany przez Klub Dziennikarzy Studenckich. Osobno, w Krynicy, spotkają się studenci PWST.

Proponowany program ma studentom dać okazję zapoznania się z uczelnią, aktami prawnymi normalizującymi życie studenckie, z historią ruchu studenckiego, jego obecnym modelem. Obozy odwiedzą również rektorzy i dziekani poszczególnych uczelni oraz przedstawiciele władz administracyjnych i politycznych Krakowa. Jak zwykle ciekawie rysuje się program kulturalny. Ze swoimi recitalami wystąpi wielu popularnych piosenkarzy studenckich. Wyświetlane będą kasety video, a w ramach współpracy z DKF „Rotunda" zorganizowane będą trzy sesje filmowe. Jeszcze barwniejszy jest program sportowy. Oprócz gier zespołowych (siatkówka, p. ręczna, p. nożna, rugby), rajdów jednodniowych w okolice, będzie można popływać na kajakach, łodziach żaglowych, nartach wodnych. Przewiduje się również naukę pływania i możliwość zdobycia karty pływackiej. Organizatorzy przygotowali również wiele atrakcyjnych informatorów, znaczków, nalepek i koszulek z emblematami. Wypada tylko życzyć wspaniałej pogody.

(rp)

Jak administracyjnie ograniczyć pijaństwo

Od grudnia przestanie działać Izba Wytrzeźwień

Pomieszczenia przy ul. Łobzowskiej zwane są „hotelem klasy lux". Wiele lat temu w starych barakach zorganizowano Izbę Wytrzeźwień. Dzisiaj powstał nowy problem. Zakład Energetyczny domagał się od władz miasta wyznaczenia lokalizacji dla nowej podstacji. Obecnie w każdej chwili może się zdarzyć awaria, a brak odpowiedniego zabezpieczenia doprowadzi do tego, że zapanują tzw. egipskie ciemności w całym mieście. Urząd Miasta zdecydował, że najlepiej będzie wyburzyć pomieszczenia Izby Wytrzeźwień i właśnie w tym miejscu rozpocząć budowę. Pomysł jest zupełnie dobry, pozostaje tylko pytanie, co zrobić z lokalem dla pijaczków? Czy jest możliwe, by prawie 800-tysięczne miasto nie miało izby? Oczywiście w ten sposób administracyjnie można wykazać, że alkoholizm zlikwidowano, skoro nie przywozi się osób nietrzeźwych. Wydział Prewencji WUSW już kilka razy zwracał uwagę, że sytuacja od grudnia będzie bardzo trudna. Areszty bowiem nie są przeznaczone do przetrzymywania pijaków. Złodzieje zaś tylko czyhają na takie osoby, by je okraść z pieniędzy, a nawet ubrania.

Jest kilka propozycji przeniesienia Izby do baraków w szpitalu kobierzyńskim lub w okolice cmentarza w Batowicach. Do końca grudnia muszą się znaleźć nowe pomieszczenia.

(ż)

W najbliższych tygodniach bez wątpienia wielki wpływ na poziom giełdowych cen będą miały nowe stawki celne na samochody prywatnie importowane do kraju. Przypuszczam, że w związku z nowym cłem podrożeje nieco „skoda" w transakcjach giełdowych. Znacznemu — sądzę, że bardzo znacznemu — ograniczeniu ulegnie bowiem prywatny import „škody" za pośrednictwem firmy SEMEX. Trudno natomiast prorokować tendencje giełdowych cen w przypadku samochodów zachodnich z silnikiem wysokoprężnym, choć prywatny import tych wozów na pewno ulegnie drastycznemu zmniejszeniu. Jak ukształtuje się giełda pod wpływem nowej taryfy celnej, przekonamy się niebawem.

Natomiast w minioną niedzielę na placu Imbramowskim za „peugeota 504 GLD" z 1974 r. żądano 1100 tys. zł, mimo widocznych śladów rdzy na nadwoziu. Zbliżonej klasy „mercedesy 200 D" z 1972 r. oferowano w cenie 960—1250 tys. zł. Natomiast „mercedes" w nadwoziu W 115 (przejściówka) z ostatniego roku produkcji tego modelu, czyli 1976, stał z ceną 1,7 mln zł. Z wozów produkcji zachodniej rzucały się w oczy „fordy fiesta", lecz z silnikiem gaźnikowym — z 1977 r. za 820 tys. zł i z 1981 r. za 2000 bonów.

Podaż „maluchów" na placu jest ogromna, choć po prawdzie nie bardzo jest w czym wybierać. Potencjalni klienci z reguły oglądają samochody starsze (za mniejsze pieniądze można kupić pojazd o walorach użytkowych identycznych z fabrycznie nowym), lecz z nadwoziem lakierowanym oryginalnie, choć nawet dziurawym (sądzi się, że samochody lakierowane — choćby najlepiej — mają lakier położony po to, by ukryć jakieś niedostatki). Zaś z uwagi na dużą ilość „fiatów 126p" ceny były przystępne. Rocznik 1980 oceniano w granicach 325—350 tys. zł, rocznik 1979: 235—280 tys. zł, rocznik 1978: 200—270 tys. zł. Nieco jakby tańsze były „fiaty 125p", bo egzemplarz z 1977 r. za 350 tys. zł i z 1980 r. za 550 tys. zł.

W niedzielę było kilka „dacii", które jednak ostatnio za sprawą niskiej jakości nie cieszą się już taką renomą, jak niegdyś. Fabrycznie nowy model 1310p miał cenę 1150 tys. zł, takiż model z 1983 r. — 1050 tys. zł, model 1300 z rocznika 1981 oferowano za 750 tys. zł, zaś protoplasta „dacii", pojazd „renault 12 TS" z 1974 r., ale ze skorodowanym do cna nadwoziem przyciągał oczy ceną 170 tys. zł.

W dziale akcesoriów tradycyjnie dużo opon. Bieżnikowane do „fiata 126p" w cenie 5000 zł/szt., do 125p — 7000 zł/szt. Opony firmy STOMIL Dębica o rzeźbie bieżnika D-124 miały następujące ceny: 135x12 — 10 tys. zł, 135x13 — 12 tys. zł, 145x13 — 14 tys. zł. Pojawiły się też reflektory do „fiata 126p" z fabrycznie zamontowaną żarówką — cena 800 zł/szt. Tymczasem takie same reflektory można było kupić (może nawet jeszcze są) w Domu Towarowym „Wanda" w Nowej Hucie w cenie 350 zł/szt. Zanim się przepłaci na giełdzie, to trzeba wiedzieć, o ile i czy to się opłaca. Wśród akcesoriów naprawdę niezbędnych automobiliście był także radziecki ponton 2-osobowy, z wiosłami, w cenie 31 tys. zł. Do tego pontonu można sobie było wstawić radziecki telewizor kolorowy „elektronika 403 C" za 65 tys. zł. A jeżeli zamiast programu telewizyjnego ktoś woli oglądać widoki z pontonu płynącego po jeziorze, to w celu polepszenia jakości obrazu mógł sobie kupić lornetkę — również radziecką — za 14 tys. zł. Dopływ towarów radzieckich na giełdę świadczy, że tranzyt przez Ukraińską SRR na południe socjalistycznej Europy funkcjonuje znakomicie. Gdyby komuś nie odpowiadał radziecki telewizor, mógł nabyć krajowy, turystyczny, ale czarno-biały, marki „vela" za 27 tys. zł. Dla arystokratów był też samochodowy telewizor z radiem w jednej obudowie — za jedyne 130 tys. zł.

(wam)

teatry

Nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometr. — 16.15, 19.15. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Iluzjon: film prod. franc. z cyklu „Komedia francuska lat trzydziestych" — 16, 18, 20. **MŁODA GWARDIA — STUDYJNE** (Lubicz 6): Kanał (pol.) — 16; Tom Horn (USA 18 lat) — 18, Violette i Francois (fr. 18 lat, poż. z film.) — 20. **PASAŻ** (Pasaż Bielaka): Bajki dla dzieci — 12; Glina czy łajdak (fr. 15 lat) — 10, 13, 15, 17; Miasto kobiet (wł. 18 lat) — 19. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Do góry nogami (pol. 12 lat) — 15, 17. **ŚWIATOWID — DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Tysiąc miliardów dolarów (fr. 15 lat) — 16, 18; Zwolnienie warunkowe (USA 18 lat — poż. z film.) — 20. **ŚWIT — DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 15; Seksmisja (pol. 15 lat) oraz filmy krótkometraż. — 16.30, 19.15. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Gorące lato w Kabulu (radz. 12 lat) — 16, 18, 20. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Duch (USA 15 lat) oraz filmy krótkometr — 15.45; Ucieczka z Alcatraz (USA 15 lat) — 18, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Zwariowana rodzina — 15, Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 15 lat) — 17; Recydywiści (węg. 18 lat) — 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Tootsie (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. **WARSZAWA** (Stradom 15): Hazardziści (pol. 15 lat) — 15.45; Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) oraz zestaw krótkometr. — 18; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) oraz zestaw krótkometraż. — 20.30. **WISŁA** (Gazowa 27): Amnestia (pol. 15 lat) — 15, 17; Gangsterzy szos (fr. 15 lat) — 19. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 10; Długowieczna rodzinka (jug. 15 lat) — 12; Król Cyganów (USA 18 lat — poż. z film.) — 15.45; Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Na tropach Bartka (pol. b.o.) — 16.

KRZESZOWICE — Nowości: Soból i panna (pol. 15 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** Zemsta różowej pantery (ang. 12 lat) — poż. z film.). **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Głowy pełne gwiazd (pol. 15 lat). **SKAWINA — Piast:** Wspomnienia ze starego Pekinu (chin. 15 lat). **SŁOMNIKI — Czar:** Haracz szarego dnia (pol. 15 lat). **WIELICZKA — Górnik:** Synteza (pol. 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (10—15). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE** (10—15). Wystawa „Wawel zaginiony" (niecz.). **GROBY KRÓLEWSKIE i DZWON ZYGMUNTA** (9—15) **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30) **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5) Wystawy: „Lenin w Polsce"; „Współpraca polsko-radziecka, Tradycje – dorobek – perspektywy" (9—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr Jadwigi 41): Wystawy — „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej", „Miejsce zesłań i emigracji politycznej Lenina" (9—15, wst. wol.). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (10—13, wst. wol.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl Wolnica 3): Wystawy: „Polska kultura ludowa", „Dzieła i twórcy w 40-leciu PRL" (nieczynne). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł 35): Wystawa „Z dziejów i kult Krakowa" oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (niecz.). **FRANCISZKAŃSKA 4:** „Kraków stary i nowy" (pokonkurs. wystawa malarstwa (niecz.). **WIEŻA RATUSZOWA:** (niecz.). **JANA 12:** Wystawa zegarów (9—15). **POMORSKA 2:** Wystawa — „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24) Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty" „Mumie egipskie w świetle promieni X" „Victoria wiedeńnej" (14—18). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Gł.): Wystawa „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Bohaterów Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10—14). **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 3): „Kolekcja Grupy Krakowskiej" (pokaz IV): (11—17). **BWA** (pl Szczepański 3a): (niecz.) **GALERIA „ARKADY"** (pl Szczepański 3a): (niecz.). **GALERIA PLASTYKA** (plac Szczepański 6) Wystawa malarstwa grafiki, rzeźby oraz sztuki użytkowej (10—18). **MUZ. NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (niecz.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 9). Galeria polskiej sztuki do 1764 r. (12—18). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (10—16). **MUZ. MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28) Wyst „Folklor wsi podkrakowskiej" (niecz.). **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al Planu 6-letniego 17): (10—14). **SALON WYSTAWOWY** (Nowa Huta, al. Róż 3): (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** Wyst mal R Golińskiego (10—20). **GALERIA:** Wystawa „Plakat kulturalny" (z okazji 40-lecia PRL): (11—18), **KLUB MPiK** (Nowa Huta, plac Centralny). **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** (10—20). **KRAKOWSKA KUŹNICA** (Rynek Gł. 25): Wystawa obrazów

co-gdzie kiedy?
WTOREK 21 SIERPNIA
Joanny
jutro
Cezarego

Jonasza Sterna (12—16). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka) (8—17). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (8—17).

MYŚLENICE — MUZ. REGIONALNE (Sobieskiego 3): Wystawa „Myślenickie placówki kulturalne w 40-leciu PRL" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wyst malarstwa Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE** (3 Maja 1a): Wystawa rzemiosła artystycznego z rejonu Myślenic (10—14).

szpitale dyżurne

CHIRURGICZNY: ul. Dzierżyńskiego 44, **CHIRURGII DZIEC.:** Instytut Pediatrii AM — Kraków — Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** ul. Kopernika 23a, **UROLOGICZNY:** ul. Dzierżyńskiego 44, **OKULISTYCZNY:** ul. Kopernika 38.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel 999, zachorowania i przewozy, tel 22-29-99 Podstacje KPR Rynek Podgórski 3 — tel. 66-69-99. Prokocim (Teligi 6) — tel 55-59-99. (Lotnisko Balice) — tel 11-19-99. Nowa Huta — tel. 44-49-99. Krowodrza (Piastowska) — tel 33-39-99. Krzeszowice, tel. 99. Jerzmanowice, tel 48, Proszowice, tel 9. Myślenice tel 999. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) tel dla mieszkańców 999, tel miejski 761-444. Wieliczka, tel 22-33-54 i 9, Niepołomice, tel. alarmowy 198, tel miejski 210-209. Iwanowice, tel 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali według rejonizacji.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel 11-07-65 (czynna 8—15)

Dyżury nocne pełnią apteki: Rynek Gł. 42, Długa 88, Kozłówek (pawilon), Krakowska 1, Pstrowskiego 27, Kazimieza Wielkiego 117, Nowa Huta — os. Centrum A, bl. 4, os. Centrum C, bl. 6. **MYŚLENICE** (Żeromskiego 10) **WIELICZKA** (Boh. Warszawy 12) **SKAWINA** (Słowackiego 5) **PROSZOWICE** (1 Maja 81)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach Niepołomicach Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale i Słomnikach

inne.....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY — tel 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22)

INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek Gł 27): tel. 22-32-63 (13—17)

POMOC DROGOWA PZMot. (al Planu 6-letniego 154) – tel 44-17-60 i tel. 44-16-32 (7—22), ul. Kawiory 3 — tel 37-55-75 (7—22).

POGOTOWIE TECHNICZNE – „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81), tel 48-00-84 (6—22).

OGRÓD BOTANICZNY (Kopernika 27): (9—19).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-02-43; 34-02-44, wewn. 13 i 20 (8—19)

ŻEGLUGA KRAKOWSKA – tel 22-62-55, 22-18-60, 22-57-55 (rejsy statkiem po Wiśle do Bielan): 9, 11, 13, 15, 17

ZIELONY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczenia środowiska) – nr 21-33-64 (7—20)

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

9.00—11.57 Lato z Radiem. 11.57 Komunikat o st. wód. 12.30 Muz. folklorem malow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunikaty 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Śpiewa K. Kovacs. 13.30 Śpiewa Kamila Dangor. 14.05—15.55 Mag. muz. „Rytm". 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Spięcia. 16.35 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualn. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Scena i film — Koncert dnia. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Konc. życzeń 20.38 Komunikaty Tot. Sport. 20.40 Opowiadania I. B. Singera 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kariery laureatów Konkursów Chopinowskich. 22.25 Musica Brasileira — Gal Costa. 23.10 Panor. świata. 23.30 Poetyckie prezentacje. 23.50 Mel. na dobranoc.

PROGRAM II

stereo i aud. Rozgł. PR w Krakowie. UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.10, 0.50.

12.00 Nowe nagr. radiowe. 12.25 W stronę jazzu. 13.05—13.20 **Kraków na antenie:** 13.20 Z malow. skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 A. MacLean: „Athabaska" — fragm. pow. 14.10 Wakacje w stereo. 15.00 Pamiętniki i wspomn. 15.10 Przeboje z musicali Jerome'a Kerna. 15.30 Przegląd płytowy. 15.55 Miniatura liter. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykon. 17.05—18.30 **Kraków na antenie:** 18.00 Co niesie dzień. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wiecz. w Filh. 21.15 Wiecz. refleksje. 21.20 Gra Bob James. 21.30—1.00 Literatura i muzyka. 21.30 Nagr. wieczoru. 21.40 „Wyrok na Franza Kafkę" — słuch. biograficzne. 22.10 słuchajmy razem. 23.00 J. Iwaszkiewicz: „Podróże do Polski" — fragm. 23.20 Muz. naszych czasów. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniat. liter.

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz

6.00—9.20 Zapras. do Trójki. 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18 — Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 A. Silitoe: „Gawędziarz" — odc. 3. 9.20 Mała por. muz. 10.00 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. 5 (wyd. dźw.). 10.30 Jazzowe wakacje. 11.00 Kształt człowieczeństwa — W. Szekspir. 11.20 Muz. Interklub. 11.50 Gabriel G. Marquez: „Kronika zapowiedzianych śmierci" (odc 1). 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 A. Silitoe: „Gawędziarz" (odc. 4). 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Lato w Filh. 15.05 Big-beat na płytach 15.45 Prosto z kraju. 16.00—19.00 Zapras. do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 Tivoli nas wzywa. 19.30 Trochę swinga. 19.30 Gabriel G Marquez: „Kronika zapowiedzianych śmierci" (odc. 2). 20.00 Cały ten rock 20.45 A. Goldman: „Elvis" (15). 21.00 Rad. Leksykon smyczkowców. 21.45 Książka tygodnia — E. Ciupak: „Religijność młodego Polaka". 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 D. Ellington i jego muz. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Zapras. do Trójki. 23.50 P. Roth: „Kompleks Portnoya" (11).

PROGRAM IV

na UKF 67.67 MHz; na fali śr. 219 m, czyli 1368 KHz oraz dod. na fali dł. 1500 m

DZIENNIKI: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50.

7.06 Kalend radiowy. 7.10 Między nami. 7.40 Jęz. franc 7.55 Muz. suplement 8.10 „Jesień nie zawsze złota" 8.30 Ulubione mel. operetkowe 8.50 Aktualn. 9.05 Dla dzieci: „Gdy ktoś woła eureka", „Machina przeciw skurczowi palców", „Co w nutach piszczy". 9.55 Teatr dla przedszkol. 10.00 Halo wakacje. 11.00 Twórca i dzieło. 11.30 Płytowe kolekcje. 12.10 W trosce o przyszłość. 12.20 Śpiewa M. Rodowicz. 12.30 W Jezioranach. 13.00 „Ożywić znaki na mapie". 13.30 Rozgł. Harcerska 14.45—16.00 Blok aud dla młod słuchaczy. 16.05 Leksykon pios. liter 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika — Antonin Dworzak. 18.00 Słownik higieny psych 18.20 Muz. hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Nasze obyczaje. 20.20—22.00 Wiecz. muz i myśli 22.00 Muz na letni wieczór. 22.50 Lektury „Czwórki" 23.00 Człowiek i nauka. 23.20 Muzykoterapia. 23.35 Kalend. radiowy.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

9.00 Teleferie „Wakacje ze słoniem" oraz „Przygody Sindbada" — „Przygoda z braćmi Milutsch" — „Pożegnanie z Sindbadem"
10.30 Film dla II zmiany „Abigail" (4) serial TV węgierskiej
15.45 Program dnia
15.50 Studio Sport: relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
16.55 „Manguare" — program rozrywkowy
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Jak cudne są wspomnienia" (7 — ostatni) — „Miłość ci wszystko wybaczy"
18.30 „Mieszkać" — poradnik budowlano-mieszkaniowy
19.00 Dobranoc: „Ślimak Maciuś"
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Abigail" (4) — serial produkcji węgierskiej
21.35 DT — Komentarze
21.50 Żniwa 84
22.05 „To jest muzyka"
22.30 „Węzeł cypryjski" — reportaż filmowy
23.00 Studio Sport: relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
23.50 DT — 24 godziny

PROGRAM II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski (29)
17.55 Język rosyjski (29)
18.30 KRONIKA (Kr)
19.00 Muzyczny relaks — piosenki o miłości
19.20 Przeboje „Dwójki" na lato
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Letni savoir-vivre"
20.15 Gra WOSPRiT w Katowicach
21.00 „Upał" — program public.
21.15 DT — Wydarzenia telefon „Dwójki"
21.30 Gość letniego studia „Dwójki" — Bohdan Smoleń
21.45 „Światło sprawiedliwych" (3) — austriacki serial historyczny

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaguje kolegium: Krzysztof Cielenkiewicz, Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red. naczelnego, Wiesław Kraj, Władysław Pênar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Tadeusz Stec, Konrad Strzelewicz, Sławomir J. Tabkowski — redaktor naczelny, Edward Wąsik — z-ca red. naczelnego. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala czynna w godz. 6—3, nr tel. 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p tel 203-34 33-100 TARNÓW, ul Krakowska 12, tel. 56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych

1 2 3 4 5 **Wydanie 1**